Nr 186. Kraków, Sroda 17 Sierpnia 1898. Rocznik XVII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefonu Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

samiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości Fl A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Przeciw stanowi wyjątkowemu.

Kraków, 16 sierpnia.

W niedzielę w południe w sali ratuszowej we Lwowie odbyło się zgromadzenie o poważnym nastroju. Kilkudziesięciu obywateli, posłów sejmowych i do Rady państwa, grupujących się w stronnictwach demokratycznem i ludowem, odbyło zapowiedziane od tygodnia zebranie, gwoli obmyślenia akcyi o zniesienie stanu wyjątkowego, zaprowadzonego w 33 powiatach Galicyi.

Zebranie to zagaił p. Henryk Rewakowicz, imieniem grona zapraszających. Mowca zaznaczył, że zebranie przyszło do skutku, dzięki połączonym usiłowaniom stronnictwa ludowego i demokratycznego. Nie dowodzi to żadnej chęci przewodzenia stronnictwa ludowego nad demokratycznem, ani kapitulacyi jednego z tych dwu stronnictw na rzecz drugiego, jak to w celach poróżnienia ich podnosiły dzienniki konserwatywne. W dobrej sprawie spotkano się wzajem, porozumiano i jest nadzieja, że to porozumienie przetrwa stan wyjątkowy i przeciągnie się nadal.

Stan wyjątkowy — twierdził dalej mowca — odróżnić należy od stanu doraźnego. Ten drugi mógłby być uważany za celowy w tych okręgach, gdzie były rozruchy, zaprowadzenie jednak stanu wyjątkowego w olbrzymiej liczbie powiatów, gdzie nie było ani śladu niepokojów, wielkiem jest dla konstytucyi niebezpieczeństwem. Paraliżuje ono prawa obywatelskie nietylko w powiatach, stanem tym objętych, ale cienie swe rozpościera także na wschodnie powiaty, gdzie *de facto* bez urzędowego ogłoszenia panuje też stan wyjątkowy. Wystarczy nadmienić, że mnóstwo zaproszeń na niniejsze zgromadzenie nie doszło rąk adresatów. Mowca kończy przemowę, wzywając zebranych do wybrania prezydyum.

Przewodniczącym wybrano posła dra Piętaka, zastępcami posłów Bojkę i Vayhingera, sekretarzami dra Dwernickiego i dra Ernesta Adama.

Poseł Piętak, obejmując przewodnictwo, udziela głosu posłowi Stapińskiemu, który w sposób wyczerpujący, na podstawie własnych spostrzeżeń, jakie zebrał, podróżując w kilkunastu powiatach w ostatnich miesiącach, przedstawił stan rzeczy, istniejący w okolicach, stanem wyjątkowym objętych. Tylko w dwóch powiatach: nowosądeckim i limanowskim, wypadki przekroczyły miarę zwyczajnych awantur. Wszędzie indziej były tylko burdy niedzielne i weselne. Tak było w Sanockiem, Krośnieńskiem i Jasielskiem. W powiecie gorlickim, w Kobylance, zajście miało za tło konkurencyę żyda karczmarza z katolickim sklepikarzem, z rozruchów w Myślenickiem (w Makowie i Sułkowicach) nie można wysnuwać wniosków o jakimś niebezpiecznym nastroju lub tendencyi antispołecznej ogółu ludności. Za rozruchy w Jeleśni, powiatu żywieckiego, wszyscy stawieni przed sądem, uwolnieni zostali.

Z powiatu krakowskiego wsławiły się rozruchami jedynie okolice Liszek Dotychczas rozprawy sądowej jeszcze nie było, ale jest faktem, że z 94 zamkniętych zrazu, wypuszczono już do tej pory 80 ludzi, a tylko 14 zatrzymano w areszcie śledczym pod zarzutem przedsięwziętych czynności, z „których mogło wyniknąć niebezpieczeństwo dla mienia współobywateli“. Zaburzeniom bocheńskim, rzekomo w okolicy Wiśnicza wybuchłym, później zaprzeczono. Podobnie w powiecie brzeskim normalny stan umysłów niczem nie uprawniał do zaprowadzenia środków wyjątkowych.

Jedynie w Nowosądeckiem i Limanowskiem rozruchy przybrały poważniejsze rozmiary, ale tylko wskutek nieudolności powołanych czynników. Nie zrobiono poprostu nic dla uspokojenia umysłów. Pismo starostwa, że rabować nie wolno, rozesłano do gmin dopiero w półtora tygodnia po rozruchach w Nowym Sączu, a okólnik namiestnictwa dopiero w trzy tygodnie. Stan wyjątkowy zresztą nigdzie nie przyczynił się do uspokojenia, w chwili jego zaprowadzenia wszędzie panował spokój, a większość opisanych wypadków w zachodnio galicyjskich powiatach zdarzyła się na miesiąc i półtora przedtem, bo w maju!

Ostrze stanu wyjątkowego — rzekł mowca — zwraca się nietylko przeciw pismom zakazanym, ale wogóle przeciw całej prasie ludowej a nawet przeciw pismom, których zadaniem od początku było uspokajać umysły wzburzone. Mowca jest najgłębiej przekonany, że rzekome uspokojenie ludności można było przeprowadzić zwyczajnemi, byle wczas zarządzonemi środkami. *(Oklaski.)*

Następnie zabrał głos poseł Romanowicz. Stwierdził, że smutnym faktem jest owa apatya, z jaką kraj cały przyjął zaprowadzenie stanu wyjątkowego, przyjął to, iż połowę Galicyi pozbawiono praw obywatelskich i politycznych. Chorobę taką, jaką były owe rozruchy, a nawet taką, jaką jest pewne nadużycie prawa zaprowadzenia stanu wyjątkowego, przetrwać można, ale tej chorobie, która tkwi w samem społeczeństwie, tej obojętności na swoje prawa, temu lekkiemu traktowaniu samorządu, jakiśmy sobie zdobyli, tej chorobie, jeżeli dłużej grasować pozwolimy, to położymy krzyżyk na całej przyszłości naszej. *(Huczne oklaski.)* Stan wyjątkowy — rzekł mowca — trwa już z górą lat sto w naszej Ojczyźnie, pomimo wszelkich ulg pozornych i złagodzeń. Trwa on ciągle i uchodzi nawet za normalny. Odbiera on środki działania. Dlatego powinniśmy przeciw stanowi wyjątkowemu zaprotestować ze stanowiska, chociażby tylko najściślej konstytucyjnie austryackiego, bo go zaprowadzono tam, gdzie nie był potrzebny, i ponieważ trwa dłużej, niż była potrzeba. Powinniśmy też zaprotestować przeciw niemu z naszego narodowo-polskiego stanowiska, bo on nam odejmuje w wielu wypadkach możność działania tak, jak według naszych samorządnych dążeń działać powinniśmy. *(Oklaski.)* Głos protestu naszego jest koniecznie potrzebny. Mowca spodziewa się, że do akcyi tej dwu stronnictw przyłączą się i inni mężowie, nie mający wybitnej cechy politycznej. *(Oklaski.)*

Po drze Dwernickim, który ze stanowiska prawniczego dowodził, że dłuższe trwanie stanu wyjątkowego stoi w rażącej sprzeczności z przepisami ustaw zasadniczych, zabrał głos poseł Soleski i po treściwem umotywowaniu odczytał wnioski następujące:

I. Zgromadzenie wyraża ubolewanie z powodu wybuchłych w Galicyi Zachodniej zajść, zakłócających spokój publiczny i zagrażających bezpieczeństwu życia i mienia obywateli — atoli jest tego niezłomnego przeświadczenia, że nadużyciom można było snadnie zapobiedz przezornem i taktownem postępowaniem władz, tudzież samopomocą obywatelską, wzmacniając tem samem w mieszkańcach poczucie słusznej i sprawiedliwej ochrony sąsiedzkiej. Zgromadzenie wyraża zarazem przekonanie, że te czynniki administracyi politycznej, które upatrywały uzdrowienie stosunków niezaprzeczenie anormalnych w zaprowadzeniu sądów doraźnych i stanu wyjątkowego, rozszerzyły te środki na powiaty, w których panował niczem niezamącony spokój i zgodne pożycie współmieszkańców, że zatem te czynniki administracyi politycznej bez uzasadnionej racyi pozbawiły mieszkańców owych okolic większej części ich swobód obywatelskich i przyczyniły się temsamem do zaniepokojenia umysłów z jednej strony, a z drugiej strony do ubezwładnienia wielu legalnych usiłowań na polu pracy obywatelskiej, a po części i ekonomicznej. Zgromadzenie jest wreszcie przeświadczone o tem, że od chwili, kiedy w najburzliwszych nawet miejscowościach zapanował bezwzględny spokój, istnienie od wielu tygodni tak sądów doraźnych, jak i niemal połowę całego kraju ogarniającego stanu wyjątkowego, jest zbyteczne, z ustawami niezgodne, a w skutkach groźne i szkodliwe.

II. Zgromadzenie poleca swemu prezydyum, aby osobistą interwencyą i zapomocą osobnego memoryału, przedłożonego p. namiestnikowi, ewentualnie rządowi centralnemu, starało się spowodować bezzwłoczne zniesienie tak sądów doraźnych jak i stanu wyjątkowego, a zarazem poparło te swoje starania wszelkiemi legalnemi objawami opinii kraju.

III. Do wykonania tych uchwał deleguje zgromadzenie oprócz prezydyum jeszcze sześciu członków.

Przemawiali jeszcze p.p: Wiewiórski z Krosna i Obmiński z Sącza, oraz delegat młodzieży akademickiej lwowskiej Moszyński, poczem przewodniczący poddał powyższe wnioski pod głosowanie i stwierdził, że zostały przyjęte jednomyślnie.

Do komitetu, który ma z prezydyum zgromadzenia współdziałać, wybrani zostali pp. Tadeusz Romanowicz, Michał Michalski, Henryk Rewakowicz, Józef Soleski i Jan Stapiński.

Życzeniem, aby się komitetowi powiodło jak najrychlej uzyskać zniesienie stanu wyjątkowego, przewodniczący poseł Piętak zamknął obrady.

W sprawie Unitów podlaskich.

Z Petersburga urzędowa Agencya telegraficzna donosi, iż car Mikołaj II po przedłożeniu mu raportu oberprokuratora synodu o ułożonych przez synod przepisach do kierowania się przy rozpoznawaniu i rozstrzyganiu spraw wyznaniowych byłych grekounitów w dyecezyi chełmsko-warszawskiej, przepisy owe zatwierdził i własnoręcznie napisał na nich słowa następujące: „Mam nadzieję, że przepisy te uczynią zadość wszelkim słusznym życzeniom i zapobiegną wszelkim niepokojom, rozsiewanym wśród ludu przez wrogów Rosyi i prawosławia. Niechaj Polacy spokojnie wielbią Pana Boga w obrządku łacińskim, Rosyanie zaś od wieków byli i będą prawosławnymi i wraz z carem swoim i carową nadewszystko czczą i kochają ojczysty kościół prawosławny.“

Przepisy postępowania przy rozpoznawaniu i rozstrzyganiu spraw wyznaniowych b. grekounitów dyecezyi chełmsko-warszawskiej, są następujące:

1) Wszyscy b. greko-unici, z mocy aktu połączenia ich na nowo z kościołem prawosławnym w roku 1875, uważani są za prawosławnych.

2) Potomkowie b. greko-unitów są uznani za prawosławnych, chociażby byli ochrzczeni przed rokiem 1875 w kościele.

3) Potomkowie rodziców wyznania rzymsko-katolickiego, ochrzczeni przed rokiem 1875 w cerkwiach grecko-unickich, mogą być niezaliczani do b. greko-unitów.

4) Zrodzeni przed rokiem 1875 z małżeństw mieszanych byłych unitów z katolikami zaliczają się: osoby płci męskiej do wyznania ojca, płci żeńskiej — do wyznania matki.

5) Do próśb osób, starających się o wyłączenie z liczby parafian prawosławnych, winny być dołączane kopie metryk lub wyciągi z aktów stanu cywilnego o urodzeniu i chrzcie petenta, a w razie potrzeby również wyciągi z aktów urodzenia i zaślubin ich rodziców albo zaświadczenia właściwych parafij, że ani w księgach cerkiewnych, ani w aktach stanu cywilnego nie masz tego rodzaju dokumentów.

6) Podającym prośbę, a nie mogącym złożyć wskazanych w artykule poprzednim aktów urodzenia, wolno starać się o przeprowadzenie odpowiedniego badania, celem orzeczenia, do jakiego wyznania należeli zarówno oni sami, jako też ich rodzice. W tenże sposób określa się wyznanie dzieci nieprawych, nie mogących złożyć metryki swojego urodzenia, jako też swoich matek.

Uwaga. Przepis niniejszy nie rozciąga się na osoby, które dotychczas nie otrzymały Sakramentu chrztu świętego.

7) W braku metryk urodzenia i chrztu, należenie do danego wyznania może być udowadniane dokumentami na piśmie lub zeznaniami świadków, że dana osoba przyjmowała święte Sakramenta, i przestrzegała ustaw i obrzędów Kościoła unickiego lub katolickiego.

8) Prośby zbiorowe o określenie przynależności wyznaniowej całych wsi lub danego grona osób, nieskładających jednej rodziny, pozostawia się bez rozpoznania.

9) Sprawami o przynależności wyznaniowej byłych greko-unitów zawiaduje zwierzchność dyecezyalna chełmsko warszawska, która wszczyna takie sprawy na prośbę interesowanych.

10) Na postanowienia zwierzchności dyecezyalnej wolno zanosić skargi do św. Synodu. Rzeczone skargi należy podawać w terminie dwumiesięcznym od daty oznajmienia petentom decyzyi zwierzchności eparchialnej. Orzeczenia świętego synodu winny być uważane za ostateczne.

Z prasy ruskiej.

„Hosanna!“ woła *Hałyczanyn* (12 b. m.) z radością, że widzi bliski koniec „nowego kursu“, tj. ugodowej polityki Rusinów. „Barwiński rejteruje i nowy kurs“, ten brzydki bastard bezwstydnej „nowej ery“ upada pod ciosami dzielnych „russkich“ ludzi. Właściwie, — reflektuje się *Hałyczanyn* — wprawdzie „russkije“ nie wiele się przyczynili do przepowiedzianego upadku polityki ugodowej, bo przecież nic nie zrobiły obwinienia ze strony „russkiej“ ludności i prasy, gdyż „nowokursowcy“ uciekli się pod protektorat polskich polityków, drwili sobie za pomocą dobrodusznego milczenia ze wszystkich zarzutów swoich politycznych przeciwników. A więc nie „russkije“ zamordowali „ugodowość“, przyznaje *Hałyczanyn*, albowiem ta skończy samobójstwem z melancholii. To jest — skończy czy nie skończy — pyta się znowu sam siebie ten „przyjemny“ organ, i druga wątpliwość ogarnia jego „russką“ duszę. Głęboki smutek widać w dalszych jego słowach, których treść podajemy:

P. Barwiński zniechęcony widocznie ciągłem ujadaniem opozycyjnem prasy ruskiej której potwarze i najohydniejsze wymyślania mogą najcierpliwszego chrześcijanina wyprowadzić (jak *Hałyczanyn* mówi czysto po „russku“) *ausser sich*, postanowił zwołać na wrzesień w Kamionce walne zebranie, i po wyłuszczeniu zasad swojej polityki ma zażądać wotum ufności. Jeżeli mu go zgromadzenie odmówi, składa mandat, jeżeli nie, zatrzyma go jeszcze.

Brzydko jest cieszyć się z cudzego nieszczęścia, ale w tym wypadku trudno ukrywać radość, wywołaną strachem *Hałyczanyna*, czy też polityka p. Barwińskiego nie znalazła tylu zwolenników u Rusinów, że głowa ugodowców otrzyma wotum ufności? Możliwość tego wypadku jest podług *Hałyczanyna* wielka, następnie po głębszem roztrząśnięciu sprawy, uważa on ją za prawdopodobną — potem za bardzo wielkie prawdopodobieństwo, tak, że gdy czytamy ostatnie wiersze tego półtrzecia szpaltowego artykułu, widzimy, że *Hałyczanyn* przypuszcza prawie na pewne, że p. Barwiński otrzyma wotum ufności. Po co więc było w pierwszych wierszach dąć w surmy *in gratiam* spodziewanego zwycięstwa, jeżeli w ostatnim doszło się do przeczucia klęski? Stary figlarz — rubelki są, więc i humor jest — dobrze czasem tak sobie puścić (mówiąc czysto po russku) witza.

Poza wyliczeniem wszystkich krzywd, narodowi ruskiemu czynionych, poza wiecznemi skargami i płaczem, lubi *Diło* czasem popolitykować na szerszą stopę.

Uważa ten organ (z dnia 6-go b. m.), że spodziewana zmiana konstytucyi jest niczem innem, jak tylko „zamachem stanu, czynem kryminalnym“. Jeżeliby się rząd — powiada *Diło* — dał namówić podszeptami zdemoralizowanej kliki politycznych hyen, to niech będzie przygotowany na to, że wszystkie opozycyjne i wszystkie konstytucyjne stronnictwa Austryi złączą się w jedną falangę, i wtedy dopiero zacznie się poważna i groźna walka mas narodów o polityczne prawa i o ogólną wolność“.

Hałyczanyn z dnia 10 b. m. zarzuca komitetowi festynowemu w Brodach, że na jakąś uroczystość zaprosił Moskali z Radziwiłowa (?), a następnie się z nimi zupełnie niegościnnie obszedł. Nikt nic do Moskali nie mówił, dorożki sami sobie musieli płacić i t. d.

„A przecież — skarży się *Hałyczanyn* — między gośćmi z Rosyi, w liczbie 90 osób (najazd Tamerlana, czy co?), były jednostki, wysoko w hierarchii społecznej postawione, jak trzej pułkownicy w paradnych mundurach, z orderami, oficerowie i urzędnicy w galowych uniformach i z rodzinami...“

„Grubo obrażeni goście odjechali osobnym pociągiem do „barbarzyńskiej“ Rosyi, unosząc ze sobą pamięć polskiej „gościnności“.

„Odjeżdżając, jeden z pułkowników powiedział, że przybyli tu za specyalnem pozwoleniem, udzielonem z Petersburga.

A więc w Petersburgu nie mianoby nic prze-

WŁADYSŁAW REYMONT.

ZIEMIA OBIECANA.

10 (Ciąg dalszy).

Rozmyślał, uśmiechając się, bo mu się przypomniała przestraszona twarz Grosglücka.

— Moryc, zaczekaj.

Odwrócił się szybko.

— Szukam cię po całem mieście — mówił Kessler, ściskając mu rękę.

— Interes?

— Chciałem cię prosić do siebie na dzisiejszy wieczór, będzie parę osób.

— Mała domowa knajpa? Może jak w przeszłym roku, co?

— Nie, przyjacielska herbata, pogawędka i kilka niespodzianek...

— Niespodzianki tutejsze?

— Import, ale będą i miejscowe dla amatorów. Przyjedziesz?

— Dobrze. Kurowskiego prosiłeś?

— Mam już dosyć polskiego bydła w fabryce, niechże będę wolny od niego chociaż w domu. On mnie drażni miną wielkiego pana, któremu się zdaje, że łaskę robi, podając komu rękę. *Verflucht!* — zaklął cicho.

— Gdzie idziesz? Mogę cię podwieźć, bo powóz na mnie czeka.

— Aż na Drewnowską.

— Widziałem w tej chwili Grosmana, puścili go za kaucyą.

— O, to nowina, bo ja właśnie idę do Grünszpana.

— Podwiozę cię, muszę tylko wstąpić do fabryki na chwilę...

— Czy te niespodzianki... będą i z twojej fabryki?

— Właśnie chcę wybrać co z przędzalni.

— I tak odrazu, na apel będą gotowe?...

— Wytresowane są, a zresztą jest sposób. Nie — to precz z fabryki.

Moryc się zaśmiał, wsiedli do powozu i w kilka minut stanęli przed gmachami fabryki Endelman et Kessler.

— Zaczekaj chwilę.

— Wiesz, pójdę z tobą, mogę ci być pomocnym w ocenie...

Przeszli wielkie podwórze i weszli do niskich budynków, oświetlonych z góry, mieszczących w sobie pralnię wełny, sortownię, gremplarnię i przędzalnię.

W pralni, przy długich pralnicach, chlapiących dookoła wodą, pracowali tylko mężczyźni, ale natomiast przy gremplach rozlegały się kobiece głosy, które umilkły natychmiast po wejściu Kesslera. Robotnice oniemiały, z wlepionemi oczami w maszyny stały jak szeregi automatów, otoczone wałami wełny niby brudną pianą tego szumiącego morza maszyn, zwojami pasów i kół warczących dziko, bezustannie.

Kessler szedł naprzód, głowę wcisnął w ramiona, przygarbił się i szedł wolno, ruszając szczękami, obrośniętemi czerwonym włosem; ze spiczastej głowy i z długich, ostro zakończonych uszów podobny był do nietoperza, czatującego na zdobycz. Małemi oczkami uważnie oglądał najmłodsze i najprzystojniejsze robotnice, które zwolna pod tem taksującem spojrzeniem czerwieniły się, ale nie odrywały oczów od roboty. Przy niektórych przystawał, pytał się o robotę, oglądał wełnę i zapytywał Moryca po niemiecku:

— Cóż na to powiesz?

— Resztka dla parobków — odpowiadał z pogardą, ale przy jednej rzekł: — Ta ma pyszny fason, szkoda, że piegowata...

— Ładna, musi mieć białą skórę! Milner! — krzyknął na majstra, prowadzącego salę.

Gdy tamten stanął przed nim, cicho pytał się o nazwisko dziewczyny i zapisał je w notesie.

Poszli dalej, przechodząc dwa razy salę w różnych kierunkach, nie mogąc nic więcej wybrać odpowiedniego, bo robotnice były przeważnie brzydkie, wynędzniałe i zniszczone przez pracę.

— Chodźmy do przędzalni, tutaj już nic się nie wyłowi, same resztki.

W przędzalni białej, jakby zasypanej śniegiem wełny, zalanej światłem, padającem z góry przez szklane dachy, panowała dziwna, ogłuszająca cisza. Wszystkie maszyny były w szalonym ruchu, pracowały, jakby w skupieniu wielkiem, z zapartym oddechem, bez hałasu, czasami tylko rozległ się ostry, krótki skowyt kół rozpędowych i milknął zalany oliwą, porwany przez miliardy drgań, co jak ledwie wyczute pomruki burzy szalały nad maszynami.

Czarne, roztrzęsione pasy i transmisye podobne do zwojów wężów, z sykiem goniły się wciąż, rzucały się do sufitu, opadały na błyszczące koła, które się obracały, przewijały wzdłuż ścian, leciały wskróś sufitów, powracały i otaczały z obu stron długie przejścia przez sale, jakby pasmami czarnej, szalejącej w ruchu przędzy, przez którą niewyraźnie się rysowały ruchy selfaktorów, podobnych do szkieletów potwornych ryb przedhistorycznych, które skośnym ruchem biegły naprzód, chwytały białemi zębami szpulkę wełny i cofały się ze zdobyczą, snując za sobą setki białych nici. — Robotnicy jakby przykuci do maszyny, zapatrzeni w przędze, poruszali się automatycznie, biegli za selfaktorami, cofali się przed niemi, błyskawicznie, zczepiali pęknięte nici i głusi i ślepi na wszystko, co było za niemi, pilnowali ruchów bestyj.

— Tamta czarna, przy przędzy zwijanej, co? — szepnął Kessler, wskazując w drugą połowę sali, gdzie zwijano i motano przędzę, na silną brunetkę o pysznie rozwiniętych kształtach, dobrze się rysujących przez lekką sukienkę i koszulę z rękawami, zapiętą pod szyję, bo z powodu strasznego gorąca wszystkie pracowały rozebrane do możliwości.

— Wspaniała, wspaniała. Nie znacie się jeszcze?

— Dopiero miesiąc robi u nas. Chodził już koło niej Hausner, wiesz, nasz chemik, ale mu szczerze odradziłem.

— Wejdźmy tam — szepnął Moryc z iskrzącemi oczami.

— Pilnuj się, żeby cię jaka maszyna na przywitanie nie wzięła w tryby.

Przechodzili ostrożnie wąskiemi przejściami, z obu stron których działały maszyny, zwijające przędzę na wielkie wrzeciona i kręcące ją w podwójne nici. Rozpylacze wody działały nieustannie; drżący pył wodny, podobny do rozprysków tęczy, siał się i opadał na maszyny, ludzi, stosy przędzy śnieżnej, na te dziesiątki tysięcy wrzecion, okręcających się dookoła siebie z przejmującym szmerem, podobnych w jaskrawem świetle słońca, padającem z góry, do tysięcy białych wirów, szalejących w różowawych, świetlistych nimbach.

Kessler wynotował jeszcze dwie dziewczyny i wyszli przeprowadzani nienawistnemi spojrzeniami.

Przechodzili obok maszyn głównych; na progu wieży, w której szalało bezustannie to potworne, rozpędowe koło, skąd płynął huk, podobny do grzmotów podziemnych, stał ojciec Zośki, stary Malinowski, z fajką w zębach i z rękami w kieszeniach, nie zdjął czapki przed Kesslerem, ani mu nawet głową nie kiwnął, stał w wyzywającej postawie i patrzył ponurym, jakimś żarłocznym wzrokiem.

Kessler drgnął nieco, spotkawszy się z jego oczami, zrobił ruch, jakby chcąc się cofnąć, ale zmiął w sobie obawę i umyślnie wszedł do wieży, obejrzał łoża, w których, jak dwie ręce, poruszały się dwa tłoki i obracały to koło potwór, świszczące dziko w swoim szalonym, bezustannym locie.

— Nic nowego? — zapytał półgłosem Malinowskiego, przyglądając się skrzeniom i błyskom powietrza, otaczającego rozbiegane koło świetlistym nimbem.

— Miałem mały interes do pana... — powiedział jakoś cicho stary, posuwając się ku niemu.

— W kantorze prośby, nie mam czasu — rzucił nerwowo i spiesznie wyszedł, bo bardzo mu się nie podobał głos Malinowskiego i jego ruch.

— Ten smolipysk nie jest przyjemnym — zauważył Moryc.

— Tak... tak... trochę kły szczerzy, muszę mu dać nogą w zęby! — szepnął Kessler.

W kantorze dał zaufanemu notatkę, tyczącą się wybranych dziewczyn, który wiedział, jak dalej postąpić, i natychmiast odwiózł Moryca na Drewnowską.

— Po szóstej konie będą czekać na ciebie przed twoim kantorem — powiedział Kessler na rozstanie i odjechał, znikając zaraz w kurzawie drogi, jaka się podniosła za powozem.

— Gruby łajdak! — pomyślał o nim Moryc, wchodząc do Grünszpanów. (C. d. n.)

ciw przyjaznym stosunkom ze wschodnią Galicyą, którą tam, dzięki *Hałyczanynowi*, uważa się za „rosyjskie Podkarpacie!“.

Rusłan z dnia 12 b. m. z radością widzi, że w *Dile* zawiał inny wiatr. Tego „innego wiatru“ dopatruje się *Rusłan* w udziale *Diła* w walce p. Makoweja przeciw Drohomireckiemu, w której organ p. Romańczuka stanął ostro po stronie p. Makoweja, przyczem *Hałyczanynowi* dostało się trochę „po nosie“.

Przegląd polityczny.

Kraków, 16 sierpnia.

Z szczupłych wiadomości, jakie dochodzą nas z Ischlu w telegramach do dzienników węgierskich i niemieckich, nie można wywnioskować nic nad to, jak tylko, że zbliża się chwila rozwiązania kwestyi węgiersko-austryackiej i przedlitawskiej.

Hr. Thun przekonał się widocznie, że sam, na własną odpowiedzialność, dalej już działać nie może. Wobec opozycyjnego stanowiska Węgrów z tamtej strony Litawy i Niemców austryackich, okazało się, że zasób politycznych środków, któremi minister-prezydent rozporządza, jest wyczerpany i że ostatecznie skomplikowane niezmiernie położenie polityczne wymaga „cięcia cesarskiego“.

W jakim ono duchu wypadnie, tego oczywiście przewidzieć niepodobna, w każdym razie jednak wezwanie dra Bärnreithera i dra Kaizla do Ischlu i posłuchanie, jakie mieli u cesarza, dowodzi, że monarcha, nie polegając na jednostronnych informacyach, usiłuje zbadać stan rzeczy szczegółowo, zanim stanowczą poweźmie decyzyę. Czy stanie się to, o czem dziś już przebąkuje, dobrze zazwyczaj poinformowana *Sonn- u. Montags Ztg*, że rozporządzenia językowe będą zniesione, czy też skończy się tylko na załataniu dziury „prowizorycznej“ przez jakiś kompromis austryacko-węgierski, o tem dowiemy się jeżeli nie w ciągu dnia dzisiejszego jeszcze, to zapewne jutro.

Z rozmaitych okoliczności, towarzyszących zjazdowi w Ischlu i ze zgromadzenia osób, tam będących, wnosićby należało, że wieje wiatr dla Niemców przychylniejszy. Elegijny ton *Nowej Pressy,* która z znaną bezczelnością zwala całą winę za stan obecny monarchii, na większość parlamentarną, nie zadziwia nas wcale. Dziennik ten i pokrewne jemu *Blatty* przewidują już nowy kłopot. Bo gdy rozporządzenia językowe będą zniesione, to wtedy dopiero pokaże się, że Schönererowi i Wolfowi wcale o tę drobnostkę nie chodziło i że oni w lot wynajdą inny powód do obstrukcyi, gdyż inaczej rola ich byłaby skończona.

Z drugiej strony i na prawicy ukazują się pewne chmurki, objawia się niezadowolenie u Słowieńców i u Rusinów, dzienniki czeskie domagają się słusznie uregulowania kwestyi językowej na Śląsku.

Horyzont polityczny nie rozjaśnił się więc wcale. *Fremdenblatt* zapowiada wielką radę ministrów pod przewodnictwem cesarza i twierdzi, że parlament na pewne zwołany będzie we wrześniu.

Cierpliwości zatem i jeszcze raz cierpliwości! Szczęściem, że przynajmniej w jednym kierunku mamy pewność jakąś. Oto *Politische Corresp.* zaprzecza kategorycznie wszelkim pogłoskom o dymisyi hr. Gołuchowskiego, a z drugiej strony donoszą znowu, że minister spraw zagranicznych idzie ręka w rękę z bar. Banffym, podczas gdy Kallay ma popierać zapatrywania hr. Thuna.

Z wewnętrznych stosunków symptomatycznym jest zakaz uroczystych pochodów słowieńskich w Cylei, wydany przez namiestnictwo styryjskie.

KRONIKA.

Kraków, 16 sierpnia

Stan wyjątkowy w Krakowie. Dnia 13 b. m. policya odbyła rewizyę w mieszkaniu Fr. Sułczewskiego, Sylwestra Fliszarskiego i Feliksa Stadtera, wpadłszy na ślad rozszerzania czasopism *Naprzód* i *Prawo Ludu*, którym — jak wiadomo — odebrano debit w powiatach, objętych stanem wyjątkowym. Przy rewizyi znaleziono istotnie egzemplarze tych czasopism, a oprócz tego u Feliksa Stadtera skonfiskowano około 3000 egzemplarzy drukowanej w Wiedniu odezwy, skierowanej przeciwko stanowi wyjątkowemu, a podpisanej przez posła Daszyńskiego. Odezwa ta, której kilka egzemplarzy zdołano nawet rozlepić w mieście, nosi tytuł: „Do polskiego ludu pracującego w Galicyi zachodniej“. Sylwestra Fliszewskiego i Feliksa Stadtera policya przyaresztowała i odprowadziła do aresztów sądowych, wszystkim zaś wytoczony zostanie proces.

W obu dniach ubiegłych świąt mieliśmy pogodę i upał. Tłumy publiczności korzystały z wycieczek za miasto i spacerów po plantacyach.

Wypadek kolejowy za Podgórzem. Podróżni, którzy wyjechali z Krakowa w kierunku do Lwowa w ubiegłą sobotę wieczorem, narażeni byli na wielką nieprzyjemność, a szczęście, że obeszło się całkiem bez uszkodzeń cielesnych. Z powodów dotychczas niewyjaśnionych wypadł w nocy z 13 na 14 sierpnia b. r. na szlaku kolei dwutorowej pomiędzy Podłężem a Bierzanowem przy pociągu towarowym Nr 82 kawał bocznej ściany otwartego wozu, a skutkiem tego wysypała się po drodze treść ładugi klocowego drzewa. Kilka z tych kloców upadło na szyny toru obok bieżącego, a gdy w parę minut później przejeżdżał po tymże torze osobowy pociąg Nr 11, wychodzący z Krakowa o godz. 10 minut 55 w nocy, kloce dostały się pod maszynę, uszkodziły ją, i pociąg rzeczony tą samą maszyną już dalej jechać nie mógł.

Po zarekwirowaniu maszyny pomocniczej, pociąg osobowy cofnięto napowrót do Bierzanowa, zrewidowano całą przestrzeń, na której prawdopodobnie mogło więcej kloców pospadać, i dopiero po zapewnieniu się, że z tego powodu żadne już dalsze nie może grozić niebezpieczeństwo, wyprawiono pociąg osobowy w dalszą podróż.

Wypadek ten i usunięcie powstałych przeszkód spowodował przeszło trzygodzinne opóźnienie pociągu osobowego, ale zresztą ani maszyna, ani wozy się nie wykoleiły, nikt też z podróżnych i ze służby kolejowej nie odniósł najmniejszego skaleczenia lub jakiegokolwiek obrażenia ciała.

Służba w urzędach politycznych w Galicyi. Minister spraw wewnętrznych, celem zapewnienia służbie politycznej w Galicyi napływu nowych sił, w reskrypcie do namiestnictwa lwowskiego zezwolił na przyjmowanie do tej służby — aż do dalszego zarządzenia — słuchaczy prawa, którzy wykażą się świadectwami z dwóch, z pomyślnym skutkiem złożonych egzaminów państwowych prawno-historycznego i sądowego, oraz zobowiążą się złożyć trzeci egzamin w przeciągu pół roku, który to termin ewentualnie przedłużony być może.

Nagła śmierć. Około godziny 9 wieczorem z soboty na niedzielę znaleziono zwłoki niewiadomego z nazwiska człowieka obok bastyonu V przy ogrodzie botanicznym. Sekcya zwłok stwierdziła udar sercowy jako powód śmierci.

Z kroniki policyjnej. Oficyał policyjny p. Horak w asystencyi inspektora p. Bobaka przyaresztowali wczoraj Jakóba Gutmanna, który od dłuższego czasu popełniał malwersacye w magazynach dostawców siana i słomy dla wojska w Rakowicach. Szkoda przedsiębiorców wynosi przeszło 300 złr.

W ekspozyturze policyi w Podgórzu jest do odebrania zgubiony zegarek srebrny, damski, z cienkim łańcuszkiem, oraz pugilares z papierami.

Małżeństwo Mannheimer. Godna siebie para małżonków dopuściła się tu niedawno fałszerstwa weksli na 2000 złr. i zlikwidowała je następnie. Małżonek zdołał umknąć, żonie się to jednak nie udało, aresztowała ją bowiem policya w chwili, gdy wybierała się do Ameryki za mężem.

Wojna w czasie pokoju. W pewnym szynku przy ulicy Józefa l. 6 stoczoną została wczoraj w nocy krwawa potyczka między „cywilami“ a synami Marsa z pod znaku artyleryi. Do bójki wmięszał się niejaki Salamon Zwirn, a jeden z artylerzystów wymierzył mu cięcie szablą w głowę, raniąc go dotkliwie. Zwirna opatrzyło pogotowie ratunkowe i odwiozło do szpitala. Wojacy pierzchnęli, gdy nadeszła straż policyjna, która na placu boju zastała szablę pozostawioną w popłochu przez jednego z artylerzystów.

Pożar. Dnia 15 b. m. o godz. 4 rano wybuchł pożar na Dąbiu w domu pod nr. 82. Spalił się dach tylko, gdyż zawezwane pogotowie ratunkowe umiejscowiło i stłumiło pożar. Powodem jest prawdopodobnie zbrodnicze podpalenie. Śledztwo w toku.

W teatrze letnim przez oba dni swych tłumno i rojno było. „Królowa przedmieścia“ wypełniła program po raz dwudziesty pierwszy i drugi. Rolę tytułową bardzo dobrze odtworzyła tym razem p. Kościelecka.

W sobotę wznowiono „Koziołki“. Przedstawienie chromało dosyć, albowiem prawdopodobnie odbyło się bez... próby. Artyści ról nie umieli. Główną rolę w miejsce p. Nynkowskiego odegrał p. Pol. Pod koniec przedstawienia p. Klein odśpiewał aryę z „Halki“: „Szumią jodły“. Młody amator ma głos przepyszny, który powinien kształcić usilnie. Dziś podziwiać możemy tylko piękny głos, ale nie... śpiew.

Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Przy pociągach pospiesznych towarowych nr. 3163 i 3170 na szlaku Worochta—Kórózmezö został zaprowadzony lokalny ruch osobowy na czas od 3 sierpnia do 15 września b. r. Czas odjazdu tych pociągów z poszczególnych stacyj tego szlaku uwidoczniony w odnośnych ogłoszeniach.

Zarząd c. k. kolei państwowych widocznie ze względów oszczędnościowych wywiesił cenniki potraw i napojów na stacyach (nie wiem czy na niektórych czy wszędzie) tylko w niemieckim języku. Czy nie czas byłby na większe uwzględnienie potrzeb ludności miejscowej?

Przy sposobności z naciskiem należy podnieść brak należytej kontroli nad porządkiem i czystością w bufetach, oraz brak świeżej wody na stacyach. Tak np. stacya Podgórze Bonarka wcale nie posiada wody do picia.

Istotnie, gdybym się osobiście nie informował na miejscu, nie chciałoby mi się wierzyć o istnieniu podobnych anomalij. W najlepszym razie roznoszą dzieci często w brudnych dzbankach wodę niewiadomego pochodzenia. Czy w ten sposób koleje nam nie przyczyniają się do roznoszenia chorób? *O. B.*

Ze stacyi ratunkowej. Pogotowie ratunkowe, wezwane dziś o godzinie pół do dwunastej przed południem do rynku, zabrało stąd i przewiozło do szpitala nieznaną z nazwiska kobietę, którą przejechał wóz, łamiąc jej żebra.

Dzieci okradane bywają w Krakowie w pomysłowy sposób. Kobiety jakieś krążą od domu do domu, upatrują dziewczątka, noszące kolczyki, zwabiają je pod rozmaitemi pozorami i wyjmują z uszu kolczyki. W tych dniach na ulicy Mostowej nr. 8 w taki sposób okradziono 5-letnią dziewczynkę. Nietylko policya, lecz i rodzice czuwać powinni, aby pomysłowe złodziejki były schwytane.

Zmarli. W Łodzi zmarł Leopold Tomaszewicz, artysta scen prowincyonalnych, od czasu założenia teatru łódzkiego stały pracownik tej sceny. W r. z. obchodził 50 lecie swej pracy w zawodzie scenicznym. Urodził się w 1833 r., a 9 lat mając wystąpił pierwszy raz na scenie lubelskiej, jako dziecko stawione na kartę, w dramacie „Gracz“. Był to aktor bardzo zdolny i bardzo sumienny; miał dla sceny cześć głęboką i wytrwał w niej do ostatniego tchnienia. Jako człowiek, znany był powszechnie pomiędzy kolegami z nieposzlakowanej zacności charakteru. Była to postać typowa, kochano ją i szanowano w teatrze i poza jego murami.

Zofia z Ostrzeszowiczów Żelechowska, wdowa po byłym właścicielu wsi. Umarła dnia 11 b. m. w Woli Radziszowskiej w 65 roku życia. Zmarła była matką p. Kaspra Żelechowskiego, znanego artysty malarza.

Szybkość poczty. Nadesłano nam jako dowód kopertę z urzędowemi pieczęciami poczty, iż list nadany w Brzostku 8 b. m., pomimo wyraźnego zaznaczenia na nim „sprawa terminowa“, doszedł do Pilzna 14 b. m. Brzostek od Pilzna odległy jest 15 kilom., poczta kursuje dwa razy dziennie, — a sześć dni było potrzeba na doręczenie listu!

Jak to nazwać? *Kuryer Lwowski* donosi: „Na otwarcie szkoły polskiej w Biały przygotował ks. Stojałowski swoich zwolenników w powiecie bialskim taką odezwą: „Do naszych przyjaciół w Biały! Wkrótce ma się odbyć otwarcie szkoły polskiej w Biały, a z tej okazyi, jak z urodzin Mickiewicza, chcą korzystać demokraci i ludowcy, aby sobie zrobić „bibkę i ucztę“, w czasie, gdy tysiące ludu tonie w łzach i jęczy w więzieniu. Wybiera się tam cała zgraja ludowców, aby pod osłoną demokratów, wtargnąć w Bialskie. Więc baczność Bracia, a nauczymy „patryotów“, że się nie robi uczt i balów, gdy lud płacze — ani tarczy polskiej nie nadużywa do ćmienia ludowi“. Czy może być coś wstrętniejszego? Nawet postępek socyalnych demokratów na zeszłorocznym wiecu w Cieszynie blednie zupełnie wobec takiej postawy Stojałowskiego. Z obawy o wpływy swoje w powiecie bialskim, nakłania on lud do „nauczenia patryotników“-którzyby do Biały przybyć się ważyli. W tym samym tonie podburzał Stojałowski swoich zwolenników do rozruchów t. zw. antisemickich. Człowiek ten, bodaj że już zupełnie — zwaryował.“

Morderstwo w Przemyślanach. Dzienniki lwowskie donoszą: Komendant posterunku żandarmeryi przemyślańskiej wytropił już i uwięził sprawców morderstwa w karczmie w Przychodach. Są nimi żyd i towarzysze. Uwięzionych poprzednio robotników, podejrzanych o popełnienie tego morderstwa, wypuszczono na wolność.

Dziś po południu doniesiono nam telegraficznie ze Lwowa, że podejrzanych o morderstwo to żydów sędzia śledczy p. Siengalewicz z więzienia wypuścił. Wykazali bowiem *alibi,* krytycznej nocy znajdowali się na zakupnie soli w Glinianach. Natomiast aresztowano jakiegoś parobka, bardzo o zbrodnię tę podejrzanego.

Bochnia, 15 sierpnia. (Koresp. *N. Reformy*). Piękna uroczystość odbyła się wczoraj w naszem miasteczku. Górnicy bocheńscy święcili swój sztandar. Na prawej jego stronie widnieje obraz błogosławionej Kunegundy, na lewej herb miasta Bochni. Tak obraz Kingi, jak i herb bocheński są pięknie haftowane. Na szarfach są haftem rzucone napisy: „Górnicy c. k. saliny w Bochni“ i „Szczęść Boże“. Drzewce zakończone herbem państwowym. Poświęcenie sztandaru odbyło się po wotywie, odprawionej przez proboszcza ks. kanonika Lipińskiego. Przy wbijaniu gwoździ widzieliśmy reprezentantów wszystkich władz miejscowych i niektórych Stowarzyszeń. Po uroczystości kościelnej ruszyli górnicy, na czele szła muzyka salinarna ku zarządowi salinarnemu. Z przygotowanego podwyższenia przemówił do górników starszy radca górniczy p. Strzelecki i oddał im sztandar w opiekę. Przemówienie swe zakończył mowca okrzykiem na cześć cesarza, poczem muzyka zagrała hymn państwowy. Po złożeniu sztandaru w salinie podążyli górnicy w ordynku przy marszu muzyki na cieniste boisko „Sokoła“. Tu skromnem śniadaniem podejmował górników zarząd salinarny. Z licznych przemówień widać było harmonię i ciepły stosunek, jaki istnieje w Bochni między górnikami, a ich przełożonymi.

Nowy zakład dla młodzieży męskiej w Zakopanem. P. Ludwik Szwejgier, zaszczytnie znany z pracy pedagogicznej czynnie i piórem uprawianej, otworzył w Zakopanem zakład, w stosunkach naszych całkiem nowy, którego wszakże pożytek i potrzebę uznać musi każdy pedagog i lekarz. Z programu ogłoszonego drukiem, dla informacyi czytelników i dla poparcia przedsięwzięcia, naszem zdaniem bardzo ważnego, przytaczamy najgłówniejsze szczegóły:

„Dla niedomagającej młodzieży, potrzebującej dłuższego pobytu w stacyi klimatycznej Zakopane, otwieram stały przez lato i zimę (sezon zimowy bardzo ważny w klimatycznem leczeniu) pensyonat, którego celem i zadaniem:

1) Fizyczne wzmacnianie młodzieży przy wpływie powietrza, odpowiedniem odżywianiu i zastosowaniu środków leczenia, przez lekarza zakładowego, poważnego i doświadczonego specyalistę wskazanych; poza tem służyć ku temu celowi będą także gimnastyka lecznicza, odpowiednie gry i zabawy, przeważnie — o ile pogoda sprzyja — na wolnem powietrzu, pod kierunkiem przewodników prowadzone; również przyczynią się do tego celu i urozmaicą młodzieży pobyt w Zakładzie — wycieczki w okolice, z wyjątkiem niebezpiecznych szczytów i o ile lekarz zakładowy uzna, że zdrowie chłopca na wycieczki pozwala. Wszystkie te zabiegi i starania Zakładu około wzmacniania zdrowia młodzieży są w połączeniu także i z nauką jej — w miarę zdrowia; dlatego drugim celem Zakładu:

2) Ułatwienie młodzieży, przebywającej w Zakładzie, nauki prywatnej, podług programów szkół publicznych, gimnazyów czy szkół realnych, z językiem wykładowym bądź do szkół galicyjskich, wogóle austryackich czy pruskich (szkoły te mają wzajemną konwencyę), lub z językiem rosyjskim dla uczniów z Królestwa, tak, że uczniowie z różnych prowincyj mogą przygotowywać się w Zakładzie ze swych kursów szkolnych do egzaminów rzeczonych szkół i otrzymywać świadectwa tych szkół — i w ten sposób, wzmacniając zdrowie, nie przerywać sobie nauki.

Do przedmiotów szkolnych Zakład angażuje w miarę potrzeby uzdolnionych nauczycieli i odpowiednio do szkół, do jakich uczeń ma się przygotowywać; do nauki języka francuskiego i niemieckiego oraz konwersacyi, aby młodzież mogła nabrać biegłości w tych językach — stali guwernerzy Francuz i Niemiec; uczniowie muzykalni mogą pobierać także lekcye muzyki — do użytku fortepian w Zakładzie.

Zakład mieści się w położeniu Zakopanego najzdrowszem, otoczony parkiem i odpowiednio, z większym kosztem, urządzony na zimę i lato; biorąc na siebie i sumiennie pojmując pracę około dobra powierzonej młodzieży — zapewnia jej obok zdrowego, dostatniego utrzymania, leczenia odpowiedniego, nauki i rozrywek — najtroskliwszą opiekę oraz pedagogiczne, oparte na doświadczeniu i wiedzy, kierownictwo. Zakład bowiem ma na celu nietylko bardzo ważne wzmacnianie zdrowia młodzieży i naukę przytem, — ale również, aby młodzież, łącząc jedno z drugiem, odsunięta od szkodliwych nieraz miejskich wpływów, — wyrabiała w sobie podnioślejsze uczucia — kształciła i hartowała także charakter.

Uczeń może być pomieszczony w Zakładzie sam, albo ze swym nauczycielem, guwernerem; może mieć pokój osobny jeden lub więcej i t. p. życzenia rodziców, stosownie do umowy. Bliższe porozumienie się na miejscu w Zakopanem, lub też listownie, pod adresem: Ludwik Szwejgier, Zakopane ul. Chałubińskiego, l. 15. W tym roku Zakład przyjmuje młodzież z końcem sierpnia lub od października (od sezonu zimowego).

Tegoroczny zjazd członków galic. Tow. leśnego odbędzie się we Lwowie w dniach 27, 28 i 29 września w połączeniu z wycieczką w lasy miejskie.

Prawo publiczności otrzymała czeska szkoła handlowa w Pilźnie i także szkoła niemiecka w Pilźnie.

Polski przemysłowiec zegarmistrz p. W. Babczyński otworzył w Genewie przy ulicy de la Poste nr. 1 w gmachu Credit Lyonnais, fabrykę własną zegarków kieszonkowych. P. Babczyński kończył studya w fachowej szkole specyalnej zegarmistrzowskiej w Genewie i posiada również skład swój i pracownię w Warszawie.

Z Królestwa Polskiego. Prośby Towarzystw kolei warszawsko wiedeńskiej i iwangrodzko dąbrowskiej, oraz podpułkownika Tyzenhauzena o udzielenie im koncesyi na budowę kolei do Kalisza, odrzucono. Tyzenhauzen chciał budować kolej o motorze elektrycznym. Komisya budowy nowych kolei w departamencie dla spraw kolejowych ukończyła swoje prace, tak, że kwestya budowy kolei rządowej do Kalisza wkrótce oddaną będzie do ostatecznej decyzyi. Kolej ta ma mieć 113 wiorst długości.

Petersburskie dzienniki utrzymują, że kolej kaliska będzie budowaną kosztem skarbu i przejdzie, omijając kolej łódzką, przez Sieradz i Łask.

Śmierć w płomieniach. Straszny wypadek zdarzył się w Górze Kalwaryi w Królestwie Polskiem przed kilku dniami. Oto pewna właścicielka kolonii podmiejskiej, wdowa, względnie zamożna, miała tam powtórnie wyjść zamąż, za byłego urzędnika z Warszawy. W dzień naznaczonego ślubu, podczas przygotowań do uczty weselnej, przez nieostrożność wynikł pożar tak gwałtowny, że w kilka chwil zaledwie dom cały stanął w płomieniach. Wdowa na widok staszneg żywiołu, nie mając możności uratowanta nic z ruchomości, pragnęła ocalić chociaż pieniądze w sumie 500 rubli, które znajdowały się w sypialnym pokoju, ukryte pod poduszką. Wpadła więc do gorejącego domu i w chwili, gdy unosiła swój skromny fundusik, została przygniecioną przepalonym pułapem i śmierć w płomieniach znalazła. Córka, pragnąc ratować matkę, również wpadła za nią do domu i... poświęcenie swe przypłaciła życiem. W pół godziny po tym strasznym wypadku, gdy dom jeszcze dogorywał, nadjechał pan młody z drużbami z Warszawy.

Katastrofy kolejowe. Telegramy, jakie otrzymaliśmy w niedzielę i poniedziałek, donoszą o kilku nowych katastrofach kolejowych. I tak: Pociąg kolejowy, który onegdaj nocą wyszedł z Paryża, wykoleił się pod Lisieux. Siedm osób straciło życie, 41 jest rannych. Przyczyna wypadku dotąd nieznana. Wagony zderzyły się z sobą ze straszną siłą. Wszyscy ranni są Paryżanami. Tożsamość zabitych już stwierdzona. Na miejsce wypadku przybył natychmiast minister robót publicznych Tillaye.

O katastrofie kolejowej, która wydarzyła się w niedzielę, dyrekcya kolei państwowych w Wiedniu, ogłasza następujący komunikat: Wychodzący o godzinie 5 min. 40 rano pociąg z Wiednia, a zdążający do Vöcklabruck, najechał w drodze między stacyami Baumgarten a Hütteldorf na pociąg drugi, który stał na miejscu i sygnałami o tem znać dawał. Sygnałów tych atoli nie słyszała służba nadjeżdżającego pociągu i nastąpiło zderzenie, które spowodowało wykolejenie 17 wagonów. Dziesięciu podróżnych i czterech konduktorów lekkie odniosło obrażenia. Ranni wszyscy są Wiedeńczykami. Opatrzono ich na miejscu — poczem rozpoczęto pracę nad usunięciem wagonów. W południe na przestrzeni tej pociągi już prawidłowo kursowały.

Wielkie pożary w Rosyi. Z Kazania donoszą: Pożar zniszczył pięć czworoboków domostw, sześć półczworoboków, ogółem, podług tymczasowego obrachunku, 138 nieruchomości z 256 domami mieszkalnemi. Spłonęły koszary świaskiego batalionu rezerwowego, dom modlitwy roskolników, fabryka sukna Czerniszewa, browar Szczerbakowa, szkoła żeńska, dom oficyalistów kolejowych i warsztaty kolei. Pożar szerzył się w kierunku zachodnim, ku łąkom, dzięki czemu ocalały inne dzielnice miasta. Straż ogniowa dokonywała cudów bohaterstwa, lecz niczego zdziałać nie mogła z rozszalałym żywiołem. Rynek targowy zawalony jest dobytkiem pogorzelców, którzy obozują również na łąkach. Były wypadki kalectwa, poparzenia, a nawet pomieszania zmysłów.

W Baku piąty już dzień trwa pożar w kopalniach nafty „Wiszan“. Łuna oświeca dalekie okolice. Płonie jedno źródło. Straty, dotąd nieokreślone, są olbrzymie. Ofiarą pożaru padło 14 ludzi.

Odkrycie naukowe. Z Petersburga nadchodzi wiadomość, że profesor Marceli Nencki, odkrył laseczniki zarazy bydła. Znakomity nasz uczony pracował w tym kierunku od r. 1884, tj. od utworzenia wyprawy na Kaukaz, podjętej w celu zbadania zarazy bydła.

Ryczałtowe wyroki śmierci i ułaskawienia. Rosyjski sąd wojenny w Andiżanie i Osze wydał w sprawie krajowców w okręgu ferganskim, oskarżonych o powstanie i napad zbrojny na wojska rosyjskie w maju. W grupach było 162 podsądnych. Z nich 8 uwolniono i jednego niepełnoletniego oddano do przytułku poprawczego, resztę zaś skazano na karę śmierci przez powieszenie, przyczem sąd prosił o złagodzenie kary dla 127 skazanych. Generał gubernator turkiestański prosił o przedstawienie do łaski monarszej jeszcze 19 podsądnych, oraz proponował, aby śmiercią ukarać z trzeciej grupy czterech, z czwartej trzech. Car Mikołaj złagodził karę wspomnianych 146 skazanych i darował życie także trzem skazanym z czwartej grupy. Wszystkim ułaskawionym karę śmierci zamieniono na ciężkie roboty na różne terminy. — Z liczby skazanych na śmierć czterech podsądnych z trzeciej grupy, trzech powieszono dnia 30 lipca w Andiżanie. Powiesili ich ochotnicy krajowcy. Wykonanie wyroku nad czwartym wstrzymano, ponieważ syn i matka jego wysłali telegramy z prośbą o ułaskawienie. Po zatwierdzeniu dawniejszego wyroku na podsądnych z drugiej grupy, na którego mocy skazano na śmierć 11 osób, wykonanie wyroku na dwóch także wstrzymano, ponieważ wyrazili gotowość udzielenia pomocy przy wyjaśnieniu sprawy. Ze względu na to, oraz z powodu żalu za winy, car zmienił im karę śmierci na ciężkie roboty na lat 20.

Z Monachium donoszą, że w gmachu „Propylee“, gdzie odbywała się onegdaj uroczystość Bismarckowska, wybuchł pożar, który zniszczył jedną wieżyczkę gmachu.

Z Monachium donoszą nam: W nowej galeryi obrazów wystawowych jest 5 obrazów polskich malarzy pp. Brandta, Kowalskiego i Gierymskiego. Obrazy Brandta zwracają powszechną uwagę.

Nieprzyjaciel Austryi. W Tryeście skazano na miesiąc aresztu asystenta budowniczego, Riccarda Vallę. Obwiniony był o wznoszenie okrzyków: „Precz z Austryą! *Evviva Italia!*“

Do morza wpadł balon, wiozący oficera włoskiego i dwóch podoficerów. Wiatr zagnał balon na morze Toskańskie, gdzie znikł bez śladu.

Z Polonii amerykańskiej. W tych dniach pojawić się ma w Chicago nowy tygodnik o tendencyi postępowej p. n. *Nowy Kraj.* Wydawcą i redaktorem będzie p. Mirosławski, który dał się poznać ze swoich odczytów na temat oświaty.

Pan Horbaczewski, redaktor *Narodu Polskiego,* wyjeżdża do Europy, jego zaś miejsce obejmuje p. Zahajkiewicz, autor wielu utworów dramatycznych dla scen amatorskich.

W kolonii polskiej Massaranduba (w stanie St. Catharine obok Blumenau) po raz pierwszy obchodzono uroczyście rocznicę konstytucyi trzeciego maja. Zajęło się tem Towarzystwo „Pogoń“. W Massarandubie istnieje szkoła polska pod kierownictwem p. Jakubowskiego, którego główną zasługą jest obudzenie życia narodowego w tej kolonii.

Mianowania. *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz zamianował posiadającego tytuł radcy sądu wyższego Stanisława Mossora rzeczywistym radcą sądu wyższego, z pozostawieniem go na stanowisku przy sądzie obwodowym w Rzeszowie.

Minister skarbu zamianował nadkomisarza Władysława Kolbuszewskiego nadradcą w departamencie rachunkowym dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Korespodencya Redakcyi.

Pp. Józefa Dobosza i Stanisława Szewczyka z Krakowa prosimy o przybycie do redakcyi naszej w interesie ich własnym.

Omyłka druku. W dziale ekonomicznym nr. 185 z 14 b. m., w drugiej szpalcie, wierszu 7 z góry czytać należy „w kwocie od 5 koron wyżej“, zamiast: w kwocie 25 koron wyżej.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dzień 15 sierpnia pogodny; termometr doszedł od +16°,4 C. do +27°,4 C., barometr stoi wysoko.

Dnia 16 sierpnia o godz. 7 rano stan barometru 746,3 mm, termometru +17°,7 C., wiatr wschodni.

Z letnich siedzib.

Szczawnica, 12 sierpnia. Festyn, który się odbył tutaj we wtorek, był kulminacyjnym punktem tegorocznych zabaw. Loterya fantowa cieszyła się zwykłem powodzeniem, a uzyskany z niej czysty dochód 600 złr. rozdzielono na fundusz utrzymania Służebniczek dla pielęgnowania gości sezonowych w kwocie 350 złr., a na wewnętrzne urządzenie kościoła parafialnego resztę w sumie 250 złr.

Zabawa wieczorna, dana na utrzymanie połączonych dziś weteranów z r. 1863 i 1831, przyniosła 60 złr. na czysto. Ten skromny rezultat przypisać należy temu, że wiele osób wskutek znużenia poprzednim festynom, wydalenia się na wycieczki wśród najpiękniejszej pogody w urocze okolice Pienin, a częściowo wskutek obawy przed nazwą tej zabawy „balem“ dla rzekomej potrzeby odpowiedniejszych toalet, których się jednak w zakładach nigdy nie wymaga. pozbawić się musiało uczestnictwa — a szkoda, bo biedni weterani stracili na tem pieniężnie, a goście pozbawili się miłej zabawy, która zakończyła się po drugiej w nocy z żalem wdzięcznych, a nadobnych danserek.

Obecnie rozjeżdża się już wiele osób po ukończonej kuracyi w domowe zacisza, ale też codziennie jeszcze przybywa po kilkanaście powozów z nowymi gośćmi, którzy swój pobyt przedłużą aż ku jesieni.

Z projektowanych zabaw oczekuje gości jeszcze uroczysty korowód w d. 18 sierpnia, jako w dniu urodzin cesarza, następnie koncert chóru góralek dla straży ogniowej i na biedne dzieci miejscowej szkoły, a na tem się jeszcze nie skończy, bo żywioły są po temu, aby koniec sezonu urozmaicić i resztę wolnego czasu od kuracyi przepędzić w miłem towarzystwie rodaków.

Lista gości z dniem dzisiejszym wykazuje 2155 osób, w porównaniu z rokiem zeszłym mniej o 345, których trzeba szukać w obcych zdrojach, dokąd się schronili w obawie przed wiosennemi rozruchami antysemickiemi, rozdmuchanemi najniewłaściwiej do niezmiernej potęgi. Pomimo tego w zakładzie znać ruch i życie, a ślicznym jest nad wyraz ten zakład szczawnicki, w którym z roku na rok widać racyonalny postęp. Jedynie trudność przy dłuższej komunikacyi wozowej ze światem, pomimo całej romantyczności tej podróży, jest dzisiaj słabą stoną tego prześlicznego zdrojowiska.

Kto jednak nie ulęknie się tej podróży, znajdzie niezawodnie w Szczawnicy miłe schronienie na czas wypoczynku, lub kuracyi, a przedewszystkiem wygodne i tanie pomieszkanie, prześlicznie urządzone parki, obszerne, cieniste, dziś nawet leśne spacery, a co do wycieczek w pobliżu Pieniny — to żaden zakład zagraniczny dorównać Szczawnicy nie może.

Jedynie tylko żywsza i życzliwsza opieka pp. lekarzy i zainteresowanie się i pamięć samej publiczności może stworzyć z tego zdrojowiska przy obecnych nawet warunkach pierwszorzędny zakład europejski.

Z Izby sądowej.

Jasło, 16 sierpnia.

(Telegram *Nowej Reformy.*)

(Zaburzenia antysemickie).

Krwawe rozruchy w Frysztaku, które pociągnęły za sobą śmierć dziesięciu włościan, zabitych przez żandarmów, są przedmiotem rozprawy, która jutro, we wtorek, toczyć się będzie przed tutejszym sądem karnym. Akt oskarżenia w następujący sposób przedstawia przebieg zaburzeń:

W dniu 15 czerwca b. r. wzmocniono posterunek żandarmeryi we Frysztaku, gdyż żydzi wnieśli zażalenie z powodu krążących pogłosek o przygotowanym na nich napadzie. Dnia 16 czerwca b. r. był targ we Frysztaku. Do czuwania nad bezpieczeństwem wysłano dwóch żandarmów. Do południa targ odbywał się prawidłowo, aczkolwiek można było zauważyć, że na coś się zanosi, gdyż ludzie wrogo względem izraelitów byli usposobieni. Około południa zawiadomiono komendanta posterunku żandarme-

ryi, Wagnera, że w szynku Naftalego Löwa ludzie nie chcą płacić za wypite trunki. Wagner udał się do szynku i zwrócił uwagę Löwa, aby ludzi nie drażnił, choćby nawet który nie zapłacił. Za chwilę wpadła do szynku jakaś żydóweczka z krzykiem, że się pali. Okazało się jednak, że alarm był fałszywym, był to niewątpliwie manewr zagrożonych izraelitów frysztackich, aby skierować tam na chwilę uwagę tłumu, już wówczas groźnego i nieprzyjaźnie występującego, a tymczasem pozamykać wszystkie sklepy. Gdy Wagner wrócił do szynku Naftalego Löwa, już tłum ludzi tłukł tamże laskami szkło i flaszki z trunkami; Wagner opróżnił przy pomocy 2 żandarmów szynk Löwa, a Löw szynk i trafikę zamknął.

Następnie usunął Wagner na chwilę ludzi, wybijających szyby w szynkach Chany Herbackowej i Majera Ehrlicha. Ponieważ równocześnie na rynku i w innych szynkach wzmagały się niepokoje, Wagner posłał na posterunek po żandarmów i sam pobiegł się uzbroić. Tymczasem Piotr Gruszczyński z towarzyszami wyłamali drzwi boczne, prowadzące ze sieni do trafiki Löwa i do sklepu wpadli. Z całego tłumu zauważono zaledwie kilku sprawców, rej wodził wójt z Huty Gogolowskiej Jan Miras. Okrzykami: „Będziemy bić żydów, wolno bić, bo mam taki okólnik“ — dał przykład innym pierwszy począł rozbijać flaszki z wódką i likierami, a za nim inni tłukli i rozbijali, co im pod rękę wpadło, i wyrzucali, a częścią wynosili z trafiki tytoń i cygara. Obwiniony Kaszycki zachęcał drugich i krzyczał: „hurra“ i czynnie znieważył policyanta gminnego Piotra Skałubę.

Zgromadzeni przed trafiką rozchwytywali i wynosili czemprędzej tytoń i cygara, z trafiki wyrzucone. Najpilniej uwijał się tam Piotr Gruszczyński, a prócz niego zabierali wyrzucone rzeczy: Wojciech Świstak, Jan Boroń, Jędrzej Krzywiński, Marcin Boroń, Wasyl Jaskółka, Stanisław Dziok, Tomasz Magcder, Ludwik Chmura, Józef Wajda, Jan Boroń (jun.), Franciszek Lipski, Franciszka Kosiwna i Anna Wiśniowska, reszty nie wyśledzono. Szkoda, wynikła z uszkodzenia rzeczy Löwów, przeważnie trunków, wynosi około 400 złr. Löw skonstatował w trafice ubytek cygar wartości około 800 złr., nie ma jednak dostatecznych podstaw do przyjęcia, iż obwinieni zabrali tytoń tej wartości. Stwierdzonem jest bowiem, że sprawcy niszczyli przedewszystkiem, co im w ręce wpadło i wyrzucali wszystko przez okna, a dopiero tłum, sklepy oblegający, częstokroć dzieci, wyrzucone przedmioty rozchwytywał. Śledztwo wykazało, iż obwinieni zabrali tytoń i cygara, wartości kwotę 25 złr. przewyższającej. Napad, dokonany w trafice i sklepie Löwa, był pobudką do dalszych gwałtów. Tłum zapełniając ulice tłukł wszystkie szyby w domach żydowskich. W takiem zamięszaniu nie zdołano stwierdzić, kto szyby rozbijał, tylko na kilku oskarżonych są pewne poszlaki i dowody. W sklepie Chany Herbachowej dokazywał Jan Papuga i groźbą wpuszczenia tłumu do wnętrza domu wymusił na Herbachowej wydanie mu pięciu flaszek piwa i dwóch parasoli.

Wójt Jan Miras, który dokonanie zniszczenia u Löwa pozostawił innym, a tymczasem na własną rękę zabrał z propinacyi Lejzora Künstlera kilka flaszek wódki, wartości przeszło 4 złr., znalazł się już tutaj na czele napastników i z kołem w ręku i okrzykiem „hura bić żydów, bo taki mamy rozkaz“ wpadł do sklepu z kilku oskarżonymi.

Uzbrojeni w koły wytłukli oni szkło i porcelanę, a co się stłuc nie dało, za okno wyrzucili. Szkoda, zrządzona uszkodzeniem rzeczy w sklepie Herbachowej, wynosi około 160 złr., wyrzucone zaś ze sklepu towary przedstawiały wartość około 100 złr. Ten sam los spotkał kilka innych sklepów żydowskich. Sprawców w tych wypadkach nie wyśledzono.

Kres rozruchom położyła zbrojna interwencya żandarmeryi. Na wszystkich punktach uwijali się żandarmi i tłumy rozpędzali, atoli te usunięte z jednego miejsca posuwały się w inne.

Przytrzymane z zabranymi ze sklepów towarami osoby, musieli żandarmi puszczać wolno, gdyż tłumy występowały w obronie aresztowanych i uwalniały ich z rąk żandarmów.

Wobec tego żandarmi utworzyli jedną linię w poprzek ulicy i w ten sposób chcieli wyprzeć tłum z ulicy. Atoli tłum naprzód a żandarmi wstecz musieli się cofać. Wezwanie w imieniu prawa i zagrożenie użyciem broni nie skutkowały, zewsząd słychać było głosy: „nie wolno bić, nie wolno strzelać“. Gdy żandarm Stefański został skaleczony w rękę kosą, a z tłumu coraz częściej padały kamienie i kije ku żandarmom, żandarmi użyli broni. Po pierwszych strzałach wołano „hura na żandarmów, strzelają ślepymi patronami“, dopiero, gdy spostrzeżono kilku poległych i rannych, tłum rozpierzchnął się i miasto powoli opróżniono. Napastnik, który żandarma Stefańskiego zranił kosą w rękę, poległ od pierwszego jego strzału, reszta osób, stawiających czynny opór żandarmom, pozostała niewyśledzoną. Obwinieni — część tylko tego tłumu, co do których zdołano zebrać dowody udziału — wypierają się zarzucanych im czynów. Niektórzy tylko przyznają się do udziału w napadach na sklep Löwa, inni znowu do kradzieży małej ilości tytuniu. Obciążają ich jednak zeznania Wagnera, Löwa i całego szeregu świadków, do rozprawy powołanych.

Obwinieni Jan Miras, Jan Świstak i Jan Boroń (jun.) brali także udział w napadach na karczmy w Hucie Gogolowskiej, a trzej ostatni także w Kamienicy, atoli stosownie do uchwały Izby radnej sprawy te odrębnie będą traktowane.

Rozprawa potrwa prawdopodobnie trzy dni. Trzech podsądnych znajduje się w więzieniu śledczem, inni odpowiadają z wolnej stopy.

Rozprawie przewodniczy radca J a w o r s k i, oskarża prokurator S t a w a r s k i. Bronią oskarżonych dr. Tadeusz D w e r n i c k i ze Lwowa i miejscowi adwokaci dr. P a w ł o w s k i i B a r a n o w s k i.

Po odczytaniu aktu oskarżenia dr. Dwernicki postawił wniosek, aby ze względu na zarzuconą oskarżonym zbrodnię zaburzeń, trybunał uznał się niekompetentnym i sprawę odstąpił sądowi przysięgłych. Prokurator sprzeciwił się wnioskowi a trybunał go odrzucił. Przystąpiono tedy do przesłuchania oskarżonych. Przedpołudniem przesłuchano czterech, z których żaden nie poczuwa się do winy. Byli bowiem w nietrzeźwym stanie i nie wiedzieli co czynili.

Dalszy ciąg rozprawy po południu o 4.

Dział ekonomiczny.

Kraków, 15 sierpnia.

Zwyżkowe usposobienie i korzystna tendencya giełdy ucierpiała w ubiegłym tygodniu dla dwóch powodów. W pierwszej linii oddziaływały niekorzystnie na giełdę niepomyślne wiadomości o austryackiem Towarzystwie akcyjnem fabryki broni. Złe wrażenie potęgowało się w miarę nadchodzących wiadomości o kolosalnych stratach tego przedsiębiorstwa, a spekulacya oraz akcyonaryusze nie bez powodu podnieśli zupełnie uzasadnione skargi przeciwko zarządowi, ile że nowa emisya tych akcyj została znacznie wyżej pari przedłożona do subskrypcyi, w chwili gdy niepomyślny stan przedsiębiorstwa był zarządowi znany. Jak dalece zarząd fabryki broni nadużył zaufania i dobrej wiary akcyonaryuszy, dowodzi najlepiej fakt, iż sfery interesowane rozwinęły energiczną agitacyę mającą na celu domagać się materyalnej odpowiedzialności poszczególnych członków zarządu.

Jakkolwiek przesadąby było przypuszczać, iż w danym wypadku nastąpi silniejsze zaofiarowanie walorów przemysłowych ze strony kapitalistów prywatnych, to jednakowoż faktem jest, iż posiadacze akcyj przemysłowych są zdegustowani, zaś spekulacya rzuciwszy na targ znaczniejsze pozycye walorów fabryki broni, nie znalazła chętnych nabywców, a tem samem obniżyła kurs tych akcyj około 60 złr. Przypomina to zupełnie zeszłoroczną sprawę Tow. akc. fabryki blachy „Union“, oraz oddziaływanie podobnych wypadków na inne walory przemysłowe.

Ubolewać należy, jeśli się pokazuje, że nawet współudział nader wybitnych osobistości w zarządzie Towarzystwa akcyjnego nie jest w stanie powstrzymać wydarzających się nieprawidłowości.

Obok finansowej katastrofy fabryki broni oddziaływały niekorzystnie na targ wiedeński bezowocne konferencye ministeryalne. — Nawet optymiści, którzy dotąd z pewnym spokojem śledzili bieg spraw ugodowych, oraz wypadki, dotyczące polityki wewnętrznej, widzą obecnie nadciągającą ciemną chmurę, i przychodzą do przekonania, iż grożące w tym kierunku komplikacye są nader niebezpieczne.

Z uwagi na rok jubileuszowy nie należy się wprawdzie obawiać w najbliższych dniach szczególnych zajść, lecz samo przewlekanie obecnego stanu rzeczy jest klęską dla stosunków ekonomicznych kraju i pociąga za sobą nieobliczalne szkody.

Podobna sytuacya skłoniła spekulacyę do zrealizowania swych zaangażowań, przyczem ucierpiały w pierwszej linii tak austryackie, jakoteż węgierskie kredyty.

W akcyach „Anglobank, Laenderbank i Unionbank“ dokonano nielicznych tylko obrotów po nieco wyższych kursach. Węgierskie kredyty „Pester Commerzial“ utrzymały się na dawnej wysokości.

Więcej zainteresowania okazywała spekulacya, z uwagi na zwiększony ruch zbożowy — dla walorów kolejowych. Akcye „Staatsbahn“ znajdowały chętnych nabywców, a obroty były, przy współdziałaniu arbitrażu, dosyć pokaźne. Również akcye „Nordwestbahn“ cieszyły się żywszym popytem, wskutek ogłoszenia ostatniego wykazu dochodów. Kurs akcyj wiedeńskiego tramwaju podniósł się nieco, z powodu instalacyi elektrycznego ruchu na kilku liniach.

Targ pieniężny okazywał w ubiegłym tygodniu wiele życia, gdyż handel zbożowy absorbował znaczne kwoty. Weksle pierwszych firm przyjmowano w eskoncie prywatnym po $3\frac{7}{8}$, podczas gdy za weksle dłuższoterminowe musiano płacić $4\frac{1}{4}$ % — $4\frac{1}{2}$ %. *A. U.*

Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje ofertę na roboty uniformów służbowych i dostawy wyrobów kuśnierskich. Materye nie krojone dostarczy Zarząd kolejowy.

Ofertę wnosi się najpóźniej do dnia 15 września br. Bliższej informacyi udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Intendantura 10 korpusu zakupuje 970 cetnarów metrycznych mąki pszennej na suchary z terminem dostawy do dnia 25 września br.

Oferty najpóźniej do 31 sierpnia br. Bliższe informacye w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Nowy Sącz, 16 sierpnia. Przed tutejszym sądem karnym rozpoczęła się dziś rozprawa o rozruchy antisemickie przeciw 15-tu włościanom, którzy napadli przed kilku tygodniami na karczmę Pozuera w Jamnicy.

Lwów, 16 sierpnia. *(Telef.)* Namiestnictwo odebrało debit pocztowy w powiatach Galicyi stanem wyjątkowym objętych, pismu *Dzwon*, wydawanym w Cieszynie przez ks. Stojałowskiego.

Wiedeń, 16 sierpnia. Podczas uroczystości, która się odbyła w Cilli (porów. *Przegl. Pol.)* z powodu poświęcenia sztandaru słoweńskiego stowarzyszenia śpiewaków przyszło do starcia pomiędzy Słoweńcami a Niemcami. Studenci niemieccy (narodowcy) obrzucali uczestników obchodu zgniłemi owocami i jajami, oblewali atramentem i wołali: Precz!

Powstała skutkiem tego bójka na ulicy, aż żandarmerya rozjęła walczących. Aresztowano sześć osób. Słoweńcy skarżą się na stronniczość policyi.

Wiedeń, 16 sierpnia. Król serbski Aleksander przybędzie tu jutro na krótki pobyt.

Wiedeń, 16 sierpnia. Stan zdrowia arcybiskupa Angerera pogorszył się cokolwiek. Stwierdzono niezuneczny ubytek sił.

Wiedeń, 16 sierpnia. Arcybiskup A n g e r e r zaopatrzony został św. Sakramentami. Katastrofy oczekują każdej chwili.

Wiedeń, 16 sierpnia. Kapitan gwardyi książę Józef Windischgraetz obchodził wczoraj uroczyście piędziesięcioletni jubileusz swej służby wojskowej.

Opawa 16 sierpnia Uroczystość ku uczczeniu jubileuszu cesarskiego, urządzona przez straże pożarne Śląska, wypadła wspaniale. Po nabożeństwie odbyły się ćwiczenia straży na rynku, poczem około 2000 strażaków defilowało w pochodzie przed prezydentem Śląska. Następnie odbył się uroczysty bankiet.

Praga, 16 sierpnia. Wiceprezydentem namiestnictwa czeskiego w miejsce Stummera, który został szefem sekcyjnym, mianowano radcę dworu D ö r f l a, prezydenta praskiej policyi.

Bytom, 16 sierpnia. Z miejscowości Brzezinka wydalono 32-ch r o b o t n i k ó w g a l i c y j s k i c h, przybyłych tamże na robotę. Odstawiowiono ich do granicy p o d e s k o r t ą p o l i c y a n t a i ż a n d a r m ó w.

Kanea, 16 sierpnia. Dwóch francuskich oficerów i 40 żandarmów przybyło tutaj, aby objąć służbę policyjną.

Konstantynopol, 16 sierpnia. Bułgarski agent dyplomatyczny Markow wręczył wielkiemu wezyrowi notę w sprawie konfliktu granicznego pod T a t a r - K ö i. Nota ta domaga się pozwolenia na natychmiastowe przystąpienie do żniw i uregulowania kwestyi spornej.

Konstantynopol, 16 sierpnia. Minister spraw zagranicznych, Tewfik Pasza, wręczył serbskiemu ambasadorowi, Novakovicsowi, odpowiedź na notę w sprawie napadu Albańczyków na terytoryum serbskie i konfliktu pod T a t a r - K ö i. Odpowiedział mianowicie, że Eddin-Pasza otrzymał nakaz wdrożenia śledztwa. O udział serbskiego delegata w tem śledztwie toczą się rokowania.

Saad-Eddin odjechał z Berany do Ueskueb.

Konstantynopol, 16 sierpnia. Na ostatnią depeszę Porty Rosya kategorycznie odpowiedziała, sprzeciwiając się zmianie tureckich wojsk na Krecie.

W tutejszych sferach dyplomatycznych oczekują podobnej odpowiedzi od reszty mocarstw.

Sytuacya polityczna.

Ischl, 16 sierpnia. R o z t r z y g n i ę c i e ż a d n e n i e z a p a d ł o. Cesarz wysłuchawszy życzeń i wniosków obu prezydentów ministrów, polecił im nadal odbywać konferencye.

Na razie tedy zostały one przerwane, ale już dnia 24 sierpnia odbywać się zaczną ponownie w Budapeszcie. Z powodu tego hr. T h u n, dr. K a i z l i dr. B a e r n r e i t t e r udadzą się do Budapesztu. Możliwem jest, że i cesarz w tym czasie przybędzie do Budapesztu.

Wiedeń, 16 sierpnia. Posłuchanie, jakie mieli u cesarza dr. B ä r n r e i t h e r i K a i z l ma dać powód do nowych układów ze stronnictwami parlamentarnemi.

Ischl, 16 sierpnia. Wszyscy ministrowie opuści wczoraj Ischl.

Wiedeń, 16 sierpnia. Bar. B a n f f y pozostaje jeszcze przez dzień dzisiejszy w Wiedniu, aby załatwić kilka spraw, z kwestyą ugody austro-węgierskiej w związku stojących.

Wiedeń, 16 sierpnia. *Fremdenblatt* otrzymuje z Budapesztu wiadomość, iż konferencye w Ischlu doprowadziły do zbliżenia pomiędzy obu prezydentami ministrów. Dalszy ciąg układów nastąpi na podstawie przedłożeń Banffy'ego.

Budapeszt, 16 sierpnia. Wszystkie pisma zgadzają się w artykułach swych na jedno, tj. że aczkolwiek w Ischlu nie nastąpiło żadne rozstrzygnięcie, jednakowoż cesarz ogólnie i w szczegółach uznał projekt węgierskiego prezydenta ministrów B a n f f y'ego za jedynie słuszny.

Choroba papieża.

Rzym, 16 sierpnia. Wczoraj rozeszła się tu alarmująca pogłoska o złym stanie zdrowia papieża. Pogłoska ta okazała się fałszywą, gdyż papież odprawiał wczoraj mszę św. i czuje się nawet cokolwiek lepiej.

Rzym, 16 sierpnia. Niektóre osoby, należące do rodziny Leona XIII., a zamieszkałe w Carpineto, chciały na wieść o chorobie papieża przybyć do Rzymu; ale mieszkający tutaj bratanek papieża, hr. Pecci, zawiadomił je, że stan zdrowia ich czcigodnego krewnego jest zupełnie zadawalniający.

Rzym, 16 sierpnia. Polepszenie stanu zdrowia papieża robi coraz większe postępy.

Zawieszenie broni.

Madryt, 16 sierpnia. Rząd wysłał instrukcye do generalnych gubernatorów Kuby, Portorika i Filipin aby wypełniali warunki protokołu pokojowego i przygotowali nastąpić mające opróżnienia wojsk. Gubernatorowie owi otrzymali także instrukcye, jak zachować się mają na wypadek, gdyby powstańcy nie chcieli się przyłączyć do zawieszenia broni.

Waszyngton, 16 sierpnia. O podpisaniu protokołu pokojowego zawiadomiono wszystkich kubańskich przywódców powstania. Przywódcę powstańców Gomeza uznano, jako naczelnego komendanta. Admirał Cervera odwiedził jeńców hiszpańskich w Portmouth — amerykanie pozdrowili go entuzyastycznie, setki ludzi przeciskało się do niego, aby mu rękę uścisnąć. Cervera wygłosił mowę do jeńców i był na obiedzie u generała Carpentera.

Waszyngton, 16 sierpnia. Od generała S h a f t e r a nadszedł telegram tej treści, że okręt „Isla de Luzon“ z 2193 hiszpańskimi żołnierzami opuścił San Jago. Rząd nie ma już zamiaru wysyłać wojska na Filipiny, chyba gdyby tego zażądał generał M e r r i t t.

Londyn, 16 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi z Ponce, że Amerykanie na Portoriko wstrzymali zupełnie kroki wojenne.

Z Playa del Este donoszą, że hiszpański okręt wojenny „Marya Teresa“ osiadł na mieliźnie, a usiłowania uruchomienia go nie powiodły się.

Madryt, 16 sierpnia. *Epoca* utrzymuje, że pokój zawarty obecnie z Ameryką jest dla Hiszpanii najwięcej dotkliwym i upokarzającym od czasu pokoju utrechtskiego.

Madryt, 16 sierpnia. General-gubernator Kuby B l a n c o p o d a ł się do dymisyi, twierdząc, że nie jest w stanie kierować ewakuacyą wyspy.

Generalny gubernator Filipinów A u g u s t i opuszcza Manilę i udaje się do Hiszpanii. Dowództwo przekazał swemu zastępcy.

Ponce (Portorico), 16 sierpnia. Gen. M i l e s posłał do San Juan i Albonito z zawiadomieniem o podpisaniu protokółu pokojowego. Cztery kolumny amerykańskie, operujące przeciwko San Juan, pozostaną na swych stanowiskach aż do czasu ukończenia układów pokojowych. Hiszpanie również zostaną na swych stanowiskach.

Gen. Miles wysłał dwóch poruczników amerykańskich. oraz dowódcę powstańców na północny-zachód wyspy z poleceniem wywieszenia we wszystkich miastach flagi amerykańskiej.

Nowy Jork, 16 sierpnia. Blokada Kuby i Portorico została zniesiona.

Sydney, 16 sierpnia. Amerykanie, tutaj zamieszkali, telegrafowali za pośrednictwem konsula amerykańskiego Westa do prezydenta Mac Kinley'a, z prośbą o zatrzymanie Filipinów dla Stanów Zjednoczonych.

Paryż, 16 sierpnia. Zapewniają tutaj, że Hiszpania gotową byłaby sprzedać Filipiny jednemu z państw neutralnych, naturalnie, za porozumieniem się ze Stanami Zjednoczonemi. — W każdym razie Amerykanie zatrzymaliby ewentualnie Manillę z przyległościami, Hiszpanie jednę lub parę wysp na stacye węglowe.

Katastrofy kolejowe.

Wiedeń, 16 sierpnia. Jak stwierdziły dochodzenia sądowe, nie ponoszą winy katastrofy kolejowej pod Baumgarten konduktorzy obu pociągów.

Na tem samem miejscu, pod Baumgarten, pociąg pocztowy uderzył tylnemi wagonami o wagony pociągu osobowego Maszynista pociągu osobowego, Franciszek B ö h m, doznał silnego wstrząśnienia i leży w łóżku; został jednak, przesłuchany.

Lisieux, 16 sierpnia. Wykolejenie pociągu, jakie zdarzyło się tu onegdaj, spowodowane zostało złym stanem drogi żelaznej, którą naprawiać rozpoczęto. Szyny były bardzo rozluźnione i nadwerężone. Pociąg powinien był przestrzeń tę przejeżdżać z mniejszą chyżością, maszynista jednak na to nie zważał i za szybko jechał.

Lisieux, 16 sierpnia Prezydent F a u r e zjechać ma dziś z Paryża, aby odwiedzić tych, którzy odnieśli rany w tutejszej katastrofie kolejowej.

Nieszczęścia.

Płock, 16 sierpnia. W całej gubernii płockiej szalały wczoraj i przedwczoraj straszne burze. W kilku miejscach nastąpiło oberwanie chmury. Burze te zrządziły znaczne szkody, waląc domy, wyrywając drzewa z korzeniami, niszcząc resztę zbóż, z pól jeszcze nie zebranych. Według dotychczasowych doniesień 23 osób poniosło śmierć od pioruna.

Bekes-Szaba (Węgry), 16 sierpnia. W całym komitacie burza dała się dotkliwie we znaki. W S a r r e t wicher zerwał dachy z więcej, niż stu domów.

Straty, poniesione wskutek burzy, obliczają na sto kilkadziesiąt tysięcy złr.

Waldenburg (Śląsk austr.), 16 sierpnia. Wielkie nieszczęście wydarzyło się wczoraj w Starej Wodzie w tamtejszym szybie górniczym. Czterech górników zostało zabitych z powodu urwania się kosza, którym do szybu się spuszczali. Kosz rozbiła spadająca szyna żelazna.

Wrocław, 16 sierpnia. *Breslauer Ztg* donosi, że w hotelu *Berliner-Hof* w uzdrowisku Flinsberg wybuchł pożar. Jedna kobieta (panna Teichmann z Berlina) poniosła śmierć w płomieniach. Trzech kelnerów, ratując swe życie, skoczyło z dachu i ciężkie odnieśli skaleczenia.

Norymberga, 16 sierpnia. Turysta Müller z Berlina, bawiący tu z powodu walnego zebrania członków *Alpenverein'u*, spadł z murów burgu i zabił się na miejscu.

Messyna, 16 sierpnia. Gwałtowne wstrząśnienia ziemi dały się ponownie uczuć wczoraj. Pośród ludności wielki niepokój.

Madras, 16 sierpnia. W ostatnich dniach zmarło tu na c h o l e r ę 55 osób.

Nowy Jork, 16 sierpnia. Wypadek ż ó ł t e j f e b r y, z wynikiem śmiertelnym, zaszedł w miejscowości F r a n k l i n, w stanie Louisiana.

Odpowiedzialny Redaktor
Dr August Sokołowski.
Wydawca
Michał Konopiński.

POCIĄGI KOLEJOWE.

(Rozkład ważny od 1-go maja b. r.)

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku Wiednia, Warszawy i Berlina: godz. 5 min. 13 rano (do Bonarki i Oświęcima osobowy, kursuje od 1 maja do 30 września); godz. 5 min. 32 rano (do Wiednia i Warszawy osobowy); godz. 7 min. 25 rano (do Wiednia pospieszny); godz. 9 min. 20 rano (do Lundenburga Warszawy osobowy); godz. 1 min. 5 w południe (do Bonarki i Oświęcimia osobowy); godz. 2 po południu (do Wiednia osobowy); godz. 2 minut 31 po południu (do Wiednia pospieszny); godz. 3 min. 10 po południu (osobowy do Mysłowic i Piotrkowa, kursuje od 1 maja do 30 września); godz. 6 min. 40 wieczór (do Oświęcima i Warszawy osobowy); godz. 10 wieczór (do Wiednia pospieszny).

W kierunku Lwowa: godz. 6 minut 31 rano pospieszny; godz. 8 rano (do Płaszowa, Mszany Dolnej osobowy, kursuje od 1 lipca do 30 września); godz. 8 min. 15 rano (do Lwowa i Wieliczki osobowy); godz. 9 min. 5 rano (do Bonarki i Husiatyna osobowy); godz. 11 przed południem (do Lwowa osobowy); godz. 1 min. 25 w południe (do Wieliczki); godz. 2 min. 49 po południu (do Lwowa pospieszny); godz. 6 min. 10 wieczór (do Rzeszowa i Nowego Sącza osobowy); godz. 7 min. 25 wieczór (do Bonarki i Chyrowa osobowy); godz. 8 min. 30 wieczór (do Wieliczki); godz. 9 minut 15 wieczór (do Lwowa pospieszny); godz. 10 minut 55 wieczór (do Lwowa osobowy).

Do Krakowa przychodzą:

Od strony Wiednia, Warszawy i Berlina: godz. 6 min. 6 rano (z Wiednia pospieszny); godz. 7 minut 33 rano (z Oświęcima osobowy); godz. 9 minut 45 rano (z Wiednia i Warszawy osobowy); godz. 2 minut 43 po południu (z Wiednia pospieszny); godz. 5 minut 8 po południu (z Warszawy i Lundenburga osobowy); godz. 8 min. 45 wieczór (z Wiednia i Warszawy pospieszny); godz. 10 min. 10 wieczór (z Wiednia i Warszawy osobowy); godz. 11 min. 56 wieczór (z Warszawy osobowy, kursuje od 1 maja do 30 września).

Od strony Lwowa: godz. 4 minut 40 rano (osobowy ze Lwowa); godz. 6 minut 36 rano (z Bonarki-Stanisławowa osobowy); godz. 7 rano (ze Lwowa pospieszny); godz 8 minut 45 rano (z Rzeszowa, Wadowic, Suchy osobowy); godz. 11 min. 5 rano (z Bonarki, Oświęcima); godz. 11 min. 15 rano (z Wieliczki); godz. 1 min. 30 w południe (ze Lwowa osobowy); godz. 2 min. 24 po południu (ze Lwowa pospieszny); godz. 4 min. 47 po południu (z Bonarki, Husiatyna osobowy); godz. 6 min. 20 wieczór (ze Lwowa osobowy); godz. 6 min. 50 wieczór (z Wieliczki); godz. 7 min. 40 wieczór (z Płaszowa, Mszany Dolnej, kursuje od 1 lipca do 30 września); godz. 9 min. 22 wieczór (z Bonarki, Oświęcima, Suchy) godz. 9 min. 38 wieczór (ze Lwowa pospieszny).

(Czas środkowo-europejski.)

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

Skład fortepianów
W. Barabasz i Sp.
Kraków, Rynek 13. 611

Pomiędzy naturalnémi wodami szczawowémi zajmuje
Woda Krondorfska
alkaliczna szczawa
podług analiz naszych pierwszych powag jakościowo naczelne miejsce.
Główny skład: **Kraków, ulica Poselska, L. 15.** 642 10 16

Franciszka Wilhelma
ziółek rozwalniających
wytworu
Franciszka Wilhelma
aptekarza w Neunkirchen
(Dolna Austrya) 188 10 12
dostać można w każdej aptece
po cenie 1 złr. za paczkę.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 16 sierpnia 1898.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	—	—
„ „ srebrna	—	—
4% renta austryacka złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
4% „ węgierska złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
Akcye Banku austro-węgierskiego	—	—
„ kredytowe	—	—
Londyn	—	—
Marki	—	—
20-to Markówki	—	—
20-to Frankówki	—	—
Włoskie banknoty	—	—
Dukaty	—	—
Węgierskie Losy Premiowe	159	—
Losy tureckie	60	10
Akcye Anglobanku	157	—
„ Unionbanku	295	50
„ Bankverein	268	—
„ Laenderbanku	225	60
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	292	50
„ „ Południowej	77	50
„ „ Elbethal	266	75
„ „ Nordbahn	3410	—
„ „ Staatsbahn	362	25
„ „ Alpine	164	60
„ Tureckie Tabaczne	133	50
Ruble	126	75

Berlin, 16 sierpnia 1898

Banknoty austryackie	1?0	05
Krótki Wiedeń	169	80
Banknoty rosyjskie	216	25
Krótka Warszawa	—	—
$4\frac{1}{2}$% Listy Polskie	101	10
Renta włoska	92	60
Akcye kredytowe austryackie	226	37
Ruble Ultimo	216	25

Wiedeń, 16 sierpnia 1898.

Spirytus gotowy	—	—
Cena nafty	—	—
Pszenica na jesień	8	16
Żyto na jesień	6	70
Owies na jesień	5	68
Kukurudza	5	23

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z d. 16 sierpnia 1898 r. godz. 1-sza w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		Złr. wal. austr. żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	126	85	127	50
Marki niemieckie	58	65	59	—
Franki papierowe	47	35	47	90
20-to frankówki w złocie	9	51	9	56
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip	110	—	111	—
$4\frac{1}{2}$% Listy zastawne Banku hip.	100	10	101	10
4% „ „ „ „	96	75	97	50
$4\frac{1}{2}$% Listy zastawne Banku kraj	100	75	101	75
4% „ „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	50	98	50
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	75	98	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	96	25	97	—
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97	75	98	75
4% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	25	98	25
4% Pożyczka miasta Lwowa	95	50	96	25
5% Obligacye komun. Banku kraj.	102	25	103	25
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „	100	—	—	—
4% Obligacye kolejowe	97	50	98	50
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	—	28	—
„ „ Stanisławowa	55	—	59	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	381	—	385	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	207	50	212	50
Akcye kolei Karola Ludwika	211	—	212	75
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	292	25	294	—

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

FORTEPIANY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ NAJZNAKOMITSZEJ W AUSTRYI FABRYKI
PETROF
SPRZEDAJE PO TYSIĄC KORON WAL. A. GABRYELSKA KRZYSZTOFORY KRAKÓW.

SKLEP

przy placu Matejki L. 6

obecnie przez Wgo **Mildnera** na hurtowny i częściowy handel **towarów kolonialnych i norymbergskich** zajmowany, jest od 1340 1 ?

1 października b. r. do wynajęcia.

Wiadomość w handlu **W. E. BOCHNAKA & J. KASPARA** Kraków, Szpitalna 26.

Osoba inteligentna

znająca język francuski i niemiecki oraz muzykę, przyjmie miejsce do wychowania mniejszych dzieci lub do towarzystwa starszej osoby. Wiadomość w magazynie p. **Molinkiewiczowej**, Kraków, Szewska 26, I piętro. 1342 1 2

W ŻYWCU

(**na Zabłociu**) w domu położonym w pobliżu stacyi kolejowej, są zaraz **do wynajęcia sklepiste lokale wraz z ładnym sklepem**, odpowiedne na fabrykę Rosolisów lub inne przedsiębiorstwa fabryczne, zaopatrzone w kocioł parowy, aparaty rektyfikacyjne. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod 1343. 1343 1 2

Poszukuje się
DZIERŻAWY APTEKI
w Galicyi.

Łaskawe zgłoszenia proszę adresować: **Stanisław Ossowski w Grybowie.** 1323 4 5

Do nabycia we wszystkich księgarniach:

Tajne dokumenty rosyjskiego rządu w sprawach polskich.

1 złr. 1312 4 5

TREŚĆ: Memoryał ks. Imerytyńskiego. Protokoły komitetu ministrów. Nota kancelaryi komitetu ministrów.

Sklep

przy ul. św. Tomasza 8 **każdego czasu do wynajęcia.** 1241 13 0

NAUCZYCIELKA

starsza, Polka, wdowa, posiadająca język francuski i niemiecki, oraz muzykę — życzy sobie przyjąć posadę do samoistnego wychowania dzieci, uczenia ich, lub do prowadzenia młodej panienki.

Zgłoszenia pod **1304** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“ 1304 3 3

Do mego handlu korzennego i materyałów **potrzeba zdolnego starszego pomocnika.** 1326 3 3

Fr. Lenert
w Krakowie, ul. Sławkowska 6.

WĘGIEL KAMIENNY i koks

najtańszy i najlepszy, w całych wagonach, sprzedaje Dom komisowy i spedycyjny Menderera w Przemyślu. 1282 56 104

„Swój — swemu.“

W Krakowie przy ul. Grodzkiej 43, w domu OO. Jezuitów, 1245 6 10 został na nowo założony

Magazyn Galanteryjny Mieczysława Lipińskiego.

Nowością tego magazynu są „pugilaresy szczęścia.“

Ceny konkurencyjne.

O dalsze poparcie handlu mego chrześcijańskiej P. T. Publiczności uprzejmie proszę.

Poszukują umieszczenia:

Nauczycielka Polka, wielce muzyk., biegła w języku francuskim, angielskim i niemieckim; **Nauczycielka** nieegzaminowana, wielce muzykalna, biegła w francusk; **Nauczycielki Niemki** i **Francuzki**, kat., muzykalne. **Bony frebl.; Osoby** do zarządu; **Panny** służące, znające krawiecczyznę i prasowanie.

N. GINTER,
starsza nauczycielka, 1262 5 10
Poznań, ulica Długa Nr. 14, parter.

Kto chce zarobić na pieniądze?

(miesięcznie 200—300 marek), niech prześle zaraz swój adres pod **„W99“** do: **Karl Wojtan, Leipzig** - Lindenau. (Prawnie dozwolone papiery państw. i losy. 1141 11 12

Reim i Spółka

Kraków, Rynek Nr. 37, linia A-B, polecają **po cenach najumiarkowańszych:**

Farby olejne do użycia gotowe, Farby olejne do podłóg, Farby lakierowe szybko schnące. Lakiery bursztynowe oraz spirytusowe do podłóg, Masa francuska i woskowa do zapuszczania podłóg.

Cement, Gips sztukatorski i murarski, Wapno hydrauliczne, Antimerulion, Karbolineum. Tektury smołowe do pokrywania dachów, Smołowiec gazowy i drzewny, Farby na dachy, Farby do fasad.

Proszek na owady „Zacherlin“, Proszek zamorski Andela, Proszek perski na wagę, Tynktura przeciw pluskwom. Papier, Lep, Trzaski na muchy, Siatki na okna przeciw muchom, Naftalina, Liście paczulowe, Papier naftalinowy. Saszetki naftalinowe, Kamfora, Pieprz biały przeciw molom, Środki przeciw szczurom i myszom, Środki do desinfekcyi.

Linoleum, Ceraty, Rogóżki, Chodniki. | Płaszcze gumowe, Płachty nieprzemakalne.

Pasy do maszyn, Nity i Śruby. Gurty i Węże parciane. Artykuły techniczne i gospodarcze. Latarki

stajenne  i ręczne.

Oliwa do maszyn „Leccer.“
Oliwa kaukaska
do maszyn rolniczych:
Nr. 1 złr. 28·—, Nr. 2 złr. 24.—,
Nr. 3 złr. 22·—, Nr. 4 złr. 18·—,
za 100 kgr. loco Kraków.
OLIWA RZEPAKOWA.

Siny kamień (Witryol miedzi) do bajcowania pszenicy.
Cebula morska na myszy polne i domowe.
Smarowidło nieprzemakalne na obuwie. 1003 10 0
Smarowidło do osi.

SAPOMENTHOL
(MAŚĆ SAPOMENTHOLOWA)

nacieranie uśmierzające, wyrobu **Eugeniusza Matuli,** aptekarza w **Radomyślu** koło Tarnowa.

Środek popularny, w cierpieniach reumatycznych, gościowych itp. z najlepszym skutkiem używany; dostać go można po cenie: Słoik próbny **70** ct., słoik duży **2** złr. **50** ct. w każdej większej aptece.

Składy główne w aptekach następujących: **Lwów: Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Łazowskiego i Ruchera — Przemyśl: Mańkowskiego** i **Schwarza — Gródek: Heschelesa — Kopyczyńce: Redera — Kołomyja: Jaśkiewicza, Stenzla, Berglera** i w drog. **Turzańskiego — Dynów: w aptece — Kraków: K. Wiszniewskiego, Gralewskiego** i w drogueryi **Zopotha i Sp. — Podgórze: D. Matuli — Tarnów: Sokalskiego, Niesiołowskiego** i **Szancera — Bochnia:** w drog. **I. Michnika — Wadowice: Macudzińskiego** i w drog. **K. Homme — Grybów: Nowaka — Rzeszów: Karpińskiego i Zubrzyckiego — Nowy Sącz: St. Pawłowskiego — Brzozów: T. Kotowicza — Nisko: Koreckiego — Ustrzyki: Jastrzębskiego — Strzyżów: Zajączkowskiego — Jaworów: Lachowicza — Bielsko: Frankla — Tarnobrzeg: Denkera — Uhnów: Kałużniackiego — Rozwadów: Czernieckiego — Żołynia: St. Tomaszewskiego — Kolbuszwa: Zembena.**



Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy dziennie **apteka w Radomyślu koło Tarnowa.**

Przesyłając pieniądze, dołączyć należy **6** ct. na list przesyłkowy.

Celem ochrony przed naśladownictwami — **proszę żądać wyraźnie: „Sapomentholu wyrobu Egeniusza Matuli“ i przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu, jakie przedstawia rysunek zmniejszony tu obok się znajdujący.** 1333 12 0

!Odróżniajcie prawdę od blagi!

Dwa medale zasługi otrzymał
S. W. NIEMOJOWSKI
za wyrób 97 34 0
znakomitych tutek nieklejonych.

Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.
Do nabycia **w Krakowie, Sukiennice, 28,** oraz we wszystkich handlach i trafikach.

BROWAR

zupełnie odnowiony, ma do wydzierżawienia od 15 listopada r. b. na lat kilnaście **MAJĘTNOŚĆ TRZEBUSKA**, poczta Sokołów via Rzeszów. Bliższe warunki poda kancelarya tej majętności. 1315 3 3

Zawiadamiamy Szan. Odbiorców naszych, że wyłączne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny kół „Humber“ z fabryk w Beeston Wolverhampton i Coventry oddaliśmy firmie

M. Gustowicz i Spółka
we LWOWIE, ulica Akademicka Nr. 3.
Humber & Co. Ltd.
Beeston Wohverhampton, Coventry England.
1034 25 30

Tylko 10 ct.

kosztuje dobre **ogolenie** w zakładzie fryzyerskim **Romana, ul. Szewska 21.** Ktobykolwiek wątpił o jakości roboty, łatwo może się przekonać, a próba niewiele kosztuje. Pędzle, gąbki i t. d. zawsze desinfekcyonowane parą. 1224 10 10

Z początkiem roku szkolnego przyjmuję na mieszkanie **panienki** uczęszczające do zakładów naukowych w **Krakowie,** zapewniając im troskliwą opiekę i wszelką pomoc w naukach. — W domu stale konwersacya w obcych językach. 1285 4 6 **Julia Szremer, Kraków, ul. św. Jana Nr. 28.**

Zgubiono d. 15 b.m. w przechodzie z ulicy Mostowej przez Kaźmierz do ulicy Dietla, duży, pugilares czarny, skórzany, w którym znajdowało się kilka weksli do wysokości 400 złr. i rozmaite notatki. Znalzca raczy te przedmioty złożyć w Admin. „N. Reformy„ za odpowiedniem wyuagrodzeniem. 1346

Zakład wodoleczniczy Dra Piaseckiego
w Zakopanem
otwarty przez cały rok.

Położenie najpiękniejsze i najzdrowsze w Zakopanem.
Pokoje wygodne i z komfortem urządzone.
10-morgowy park własny.
Wszelk. urządzenia dla rozrywki Gości.
ŚRODKI LECZNICZE:
umiejętna hydroterapia, gimnastyka lecznicza, massage, elektroterapia, żywienie dyetetyczne.
Kuchnia wyborna.
Cena od osoby 3 złr. dziennie i wyżej za wszystko.
Szczegół. prospekty rozsyła na żądanie
1051 9 0 **Zarząd.**

Biedna wdowa

kaleka, od dłuższego czasu chora, znajdując się w okropnej nędzy wraz z 2 małych dzieci błaga litościwych serc o wsparcie. — Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod M. G. lub podaje adres. 1341

Kamienica

dwupiętrowa przy ul Krupniczej l. 13, do spadku po ś. p. Adamie Wiśniewskim należąca **jest do sprzedania.** Dług bankowy 34 402 złr. — Wiadomość u administratora ul. Kanonicza l. 11, II. piętro. 1344 1 3

Sypiący
My palący

oświadczamy niniejszem publicznie i wszystkim, którzy chcą palić dobry tytoń w fajce, podajemy do wiadomości, że to możliwe jest tylko z **„Mörathonem.“**

Cóż to jest „Mörathon“?

„Mörathon“ jest to woniejąca mieszanina ziół, która dodana do tytoniu, nadaje dymowi wspaniały zapach, usuwa szkodliwe działanie nikotyny, a przeto jest bardzo zdrową.

Palący! Spróbujcie **„Mörathonu“**, żądajcie wszędzie **„Mörathonu“**, kto bowiem spróbuje **„Mörathonu“**, ten już nie może palić bez **„Mörathonu.“**

Wyjąwszy trafiki, dostać go można wszędzie. Gdzie nie ma składu, tam wysyła za zaliczką po złr. 1·26 opłatnie główne miejsce wysyłkowe:

Möratha'a Droguerya
„pod bobrem“ w GRACU.

Bardzo popłatne dla odsprzedających. — Oryginalna paczka 30 cent., paczka na próbę 10 ct. — Liczne uznania.

Główny skład: **FELIKS GRIENSTEIDL, WIEN, I., Sonnenfelsgasse 7.** Telefon Nr. 3491. 1122 5 7

MAGAZYN MÓD ST. ZAMOYSKIEJ
w Krakowie, Sukiennice 19,
poleca
Kapelusze Sezonowe Filcowe
na obecną porę w wielkim wyborze,
MODNE WELONKI,
kapelusze żałobne i wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące.
Ceny umiarkowane. 1324 2 6
SUKNIE DAMSKIE wykonuje w jak najkrótszym czasie.
Modele Paryskie.

J. A. BACZEWSKI we Lwowie
C. K. DOSTAWCA NADWORNY. 1130 5 0

SPIRYTUS NA NALEWKI NA NALEWKI

Esprit de vin Marque d'or
pierwszej próby
najlepszej jakości
Pocztowa **5 Kg.** Pocztowa
BLASZANKA.

SPIRYTUS NA NALEWKI NA NALEWKI

Nakładem Wydawnictwa „Nowej Reformy“ wyszły i są do nabycia w **księgarni G. Gebethnera i Spółki** w **Krakowie,** Rynek główny, tudzież w **Administracyi „Nowej Reformy“:**

Adam Mickiewicz
psychologiczny wizerunek poety przez **Adama Belcikowskiego.**
Odbitka z „Nowej Reformy“, obejmująca 145 stron druku in 8-vo.
Cena 95 ct.

Ugoda polsko-rosyjska w świetle prawdy,
odbitka **„Listów z Warszawy“**, zamieszczanych w „Nowej Reformie“, obejmująca 52 strony in 8vo. Cena **25 ct.**

Listy z zaboru rosyjskiego
odbitka szeregu korespondencyj oryginalnych z Warszawy, zamieszczanych w „Nowej Reformie“, o stosunkach w Królestwie Polskiem w ostatnich czasach, obejmująca 153 strony druku in 8vo. — Cena **80 ct.** 506

100 do 300 złr. miesięcznie
mogą zarobić osoby każdego stanu **we wszystkich miejscowościach** niezawodnie i uczciwie bez kapitału i ryzyka, sprzedając prawnie dozwolone papiery państwowe i losy. Zgłoszenia: **Ludwik Österreicher, Budapest,** VIII., Deutschgasse 8. 857 10 10

„FLORA“.
W pracowni Sukien damskich udzielam lekcyj kroju podług najświeższej mody francuskiej. Wykonuję też zamówienia w krótkim czasie, po umiarkowanych cenach.
Panienki zamiejscowe znajdą pomieszczenie.
Polecam się łaskawym względom P. T. Pań
265 12 12 **Kraków, Karmelicka 15.**

Kufry do podróży
trzcinowe nader lekkie, Torby i Kufry z przyborami, Torebki i Kuferki ręczne, Etui na laski i na parasole, Worki na bieliznę, Poduszki kieszonkowe, Koce i Pledy podróżne; 933 10 10
Kapelusze filcowe i słomkowe,
Czapki męskie,
po niskich cenach polecają
BR. BILEWSCY
W KRAKOWIE,
obok kościoła N. Panny Maryi.

Studentów ze szkół gimnazyalnych lub realnych przyjmuje na mieszkanie i wikt pod przystępnemi warunkami wdowa po adwokacie. Na żądanie korepetycya, język francuski i fortepian w miejscu. Wiadomość: K. Chrzanowska, ul. Krowoderska 21. 1345 1 4

Młody człowiek
buchalter — posiadający chlubne świadectwa, obznajomiony z prowadzeniem ksiąg handlowych i zakładaniem tychże, poszukuje pracy biurowej całodziennej lub też wieczorami. Zgłosz. pod **W. B. 1246** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“ 1246 4 0

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A Szyjewski.